

3 Wolność zgromadzeń
zagrożona

6 Wspomnienia
Kazimierza Helebrandta

12 Dłuższa ochrona
przed zwolnieniem

15 Wskaźniki
ekonomiczne



*Jasnogórska Matko,
naucz nas kochać Kościół,
który jest naszym domem*

XXX

Ogólnopolska Pielgrzymka Ludzi Pracy na Jasną Górę

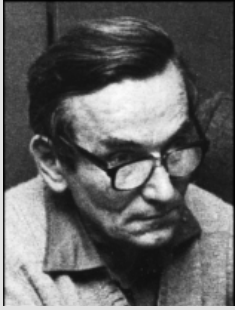
15-16 września 2012

SOLIDARNOŚĆ
Dolny Śląsk

Zapraszamy na pielgrzymkę! Czytaj na stronie 7

Chwała bohaterom

Pół roku temu odszedł do wieczności jeden z tych, którzy współtworzyli dolnośląską „Solidarność” – Zbigniew Przydział. W czasie sierpniowego strajku na zajezdni przy ulicy Grabiszynskiej w 1980 r. wszedł w skład prezydium Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego. Był wtedy delegatem robotników z Wrocławskiej Stoczni Rzecznej. Zapamiętany został w latach 80. jako człowiek niezwykle zaangażowany w udzielanie pomocy represjonowanym (sam wielokrotnie był zatrzymywany oraz internowany), a także w kolportaż podziemnej pracy. W czasie wojny Zbigniew Przydział był członkiem Szarych Szeregów.



Za swoją działalność wraz z kilkunastoma działaczami „Solidarności” z całej Polski został decyzją prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Ryszarda Kaczorowskiego odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Polonia Restituta.

Książka o procesie sądowym

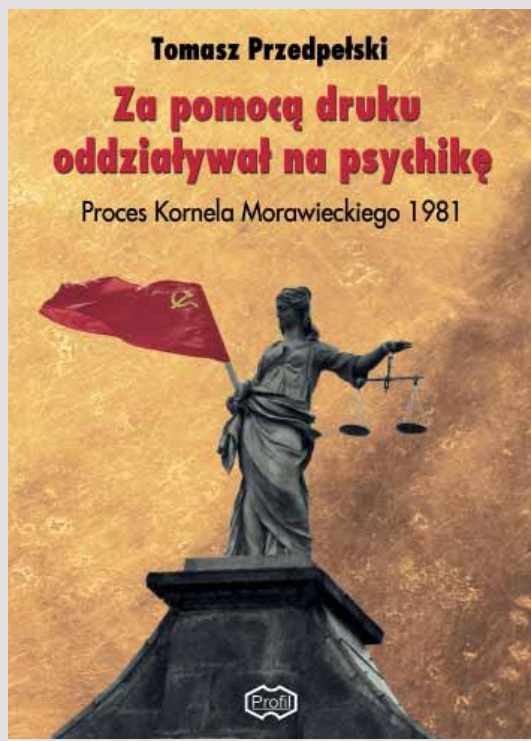
Pod intrygującym tytułem *Za pomocą druku oddziaływał na psychikę* ukaże się niebawem książka Tomasza Przedpelskiego dotycząca procesu sądowego jaki wytoczono Kornelowi Morawieckiemu, późniejszemu liderowi Solidarności Walczącej w 1981 roku. Integralnym składnikiem książki jest dołączona do niej płyta z zapisem dźwiękowym z 3 rozpraw oraz skany z protokołów rewizji, przesłuchań, dokumentów sądowych oraz Służby Bezpieczeństwa.

Jak napisano na okładce książki – Dokumentacja z procesu Kornela Morawieckiego zapoczątkowuje serię wydawniczą „Wrocławskie procesy polityczne”, na które złożą się także relacje z procesów Władysława Frasyniuka, Piotra Bednarza i Józefa Piniora.

Książka ukaże się nakładem wydawnictwa Profil, a partnerami tego przedsięwzięcia są: Region Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”, Instytut Pamięci Narodowej, Ośrodek Pamięć i Przyszłość, Stowarzyszenie Solidarność Walcząca oraz Wrocław Europejska Stolica Kultury 2016. Rok temu wydawnictwo Profil wydał m.in. książkę o Piotrze Bednarzu pt. Tak się nie godzi.

Na stronie 15 niniejszego numeru „Dolnośląskiej Solidarności” zamieszczamy zobacz fragment książki o Mieczysławie Tarnowskim – wybitnym działaczu Solidarności z Wałbrzycha.

MR



Dziś trzeba być patriotą

Tę mszą świętą wpisujemy się cykl uroczystości związanych z 32 rocznicą powstania NSZZ Solidarność. Zakończymy je 16 września w Częstochowie podczas Ogólnopolskiej Pielgrzymki Ludzi Pracy powędrowała Barbara Janowicz kierująca strukturami związkowymi na terenie Ziemi Kłodzkiej

W zielonych mundurach leśników, w granatowych mundurach kolejarskich, pracownicy uzdrowisk kłodzkich i wielu innych zakładów pracy przybyli 18 sierpnia wraz ze swoimi rodzinami do Sanktuarium Matki Bożej Śnieżnej Przyczyny Naszej Radości na Górze Iglicznej koło Międzygórza. Tradycja zapoczątkowana w latach 80-tych ubiegłego wieku przetrwała groźbę stanu wojennego i z roku na rok przybywa uczestników proszących o duchowe wsparcie.

W okolicznościowym kazaniu ks. Witold Hyla przypomniał, że w tych

dniach przeżywamy narodowe rocznice i myślimy o bohaterach naszego narodu. Pamiętamy o uczestnikach cudu nad Wisłą i o tych, którzy w sierpniu 1980 roku dokonali kolejnego cudu. Te różne pokolenia łączyła troska o

dobro Ojczyzny oraz wychowanie ku najwyższym wartościom. Dzisiaj, także trzeba być patriotą mówił kaznodzieja i każdy z nas powinien kochać Ojczyznę. Żyjemy w czasach, gdy patriota

cd. na str. 5 ►



Schronienie i wsparcie

W środę 15 sierpnia w kościele pw. św. Elżbiety przy ul. Grabiszynskiej we Wrocławiu przedstawiciele dolnośląskiej „Solidarności” wraz z pocztami sztandarowymi podziękowali proboszczowi tej parafii, ks. prałatowi Franciszkowi Głódowi, za wsparcie, jakie w tym kościele znalazła podziemna „S” w czasie stanu wojennego

Ksiądz Głód w homilii zwrócił uwagę na szczególną cześć, jaką dla Matki Bożej żywili Polacy już od najdawniejszych lat. Wyrazem tego była m.in. pieśń Bogurodzica.

– Dziś wspominamy powstańców, ze stycznia, listopada i tych z sierpnia z Warszawy. Pamiętamy też o tych, 92 lata temu broniących kraj przed czerwoną nawałą, która chciała wyrwać ludziom Boga z serca. Naród wiedział Maryjo, że w Tobie jest nadzieja, bo Ty jesteś jego matką. Tak samo wiedzieli o tym strajkujący ponad 30 lat temu, którzy twoje obrazy wieszali w zakładach pracy i, często po wielu latach, przystępowali do spowiedzi i komunii. Tam odmawiali różaniec. To właśnie ta mała, w stosunku do potęgi cząstką ludzi walczących potrafiła tak

wiele zmienić w świecie. Dokonać chyba jeszcze większego cudu niż 92 lata temu. To niepojęte. Historycy do dziś nie mogą pojąć, jak taka wielka potęga została naruszona, nie bronią, a solidarnością i miłością. Starsza część społeczeństwa pamięta, jak ludzie wówczas byli za sobą, jak umieli się dzielić i prosić *Pod Twoją obronę*. Zwycięstwo przychodzi przez Maryję – powiedział m.in. kapłan.

Prowadź nas Maryjo, abyśmy nie pobołdzili,



Kazimierz Kimso i ks. prałat Franciszek Głód

abyśmy wytwarzali wokół siebie więcej dobra i umieli sobie pomóc.

Członek prezydium Walenty Styrz (zdjęcie obok) poprowadził modlitwę wiernych ze specjalnie przygotowanymi intencjami, m.in. za ofiary stanu wojennego.

Kazimierz Kimso, przewodniczący

30 laty, chcemy o tym zaświadczyć poprzez tablicę pamiątkową. Dziś, gdy odbiera się prawo Kościołowi do kształtowania wolnej Polski, mówimy, że Kościół ma do tego pełne prawo i prosimy was drodzy duszpasterze o poświęcenie tej tablicy.

Po Mszy św. na murze kościoła odsłonięta została tablica z napisem „W tym kościele w czas stanu wojennego „Solidarność” znalazła schronienie i wsparcie”.

MARCIN RACZKOWSKI



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

Senat ograniczył wolność zgromadzeń

Przyjęta 26 lipca przez Senat nowelizacja ustawy o zgromadzeniach znacznie utrudni organizowanie pikiet i demonstracji.

„Nowe przepisy zostały zmienione w taki sposób, że uniemożliwią zorganizowanie legalnej manifestacji. To nie mieści się w standardach demokratycznych. Wprowadzając kary materialne zmienione prawo przerzuca odpowiedzialność ze służb publicznych na organizatorów manifestacji.

Nowelizacja została przyjęta bez konsultacji społecznych, co jest złamanie obowiązującego w Polsce prawa. Już choćby z tego powodu niezwłocznie ją zaskarżymy do Trybunału Konstytucyjnego.” - czytamy w stanowisku wydanym przez przewodniczącego NSZZ „Solidarność” Piotra Dudę.

Poparcie Senatu uzyskało 13 poprawek do nowelizacji

spośród 22 zaproponowanych. Nowelizacja trafi ponownie do Sejmu, który zajmie się modyfikacjami wprowadzonymi przez Senat.

lub miejsca zgromadzenia zgłoszonego jako drugie w miejscu zajęтым przez inną manifestację.

Senatorowie zmienili też przepisy karne wprowadzające



FOT. PAWEŁ CHABIŃSKI

Najważniejsze z popartych przez senatorów poprawek zmieniły termin zawiadomienia gminy o zgromadzeniu z przyjętych przez Sejm sześciu dni na trzy dni robocze. W konsekwencji zmienił się też termin na zmianę czasu

kary grzywny: do 7 tys. zł dla przewodniczącego zgromadzenia, jeśli nie wykonuje swych obowiązków i nie przeciwdziała naruszeniom porządku

cd. na str. 4 ►

Czy nowelizacja ustawy o zgromadzeniach uderzy w Związki?

Leszek Nowak – przewodniczący „S” w Teatrze Polskim we Wrocławiu



– Bez wątpliwości. Pod pretekstem zapewnienia bezpieczeństwa w polskich miastach obecna władza przyrzadziła w wakacje prawo, które pozwoli jej jesienią przeforsować następne antyspołeczne ustawy. Demokracja to m.in. prawo do nieskrępowanego manifestowania swoich poglądów, tymczasem okazać się może, że organizując manifestację trzeba będzie się zastanowić nad ryzykiem jakie może ponieść organizator w razie zajścia nieprzewidzianych okoliczności.

Zofia Cierniewska – przewodnicząca Rady Oddziału NSZZ „S” w Świdnicy

– To wszystko wygląda na jakies zaplanowane działania, które pozwolą rządzącym dokonać spokojnie zmian, które odbędą się bez niepokojów społecznych, bo np. nie wyda się zgody na manifestację. Jeśli Trybunał Konstytucyjny nie zakwestionuje zapisów tej znówelizowanej ustawy o zgromadzeniach, to można będzie sobie zadać pytanie, czy żyjemy w państwie demokratycznym.



Remigiusz Zgarda – przewodniczący „S” w albrzyskim „WAMAG” SA



– To bez wątpliwości uderzenie m.in. w związki zawodowe. Smutne, że teraz w sierpniu, kiedy świętujemy rocznicę masowych protestów, z których narodziła się „Solidarność” okazuje się, że obecna władza chce nas cofnąć w epokę, gdzie zorganizowanie legalnego protestu było niemożliwe. Smuci postawa parlamentarzystów o solidarnościowym rodowodzie, którzy podnieśli rękę za tym złym prawem.

Niebezpieczna ustawa

Rozmowa z Jarosławem Obremskim – Senatorem RP

Przeszła w Senacie ustawa o zgromadzeniach. O ile zrozumieli jest opór wobec niej związkowców, to może niektórych zdziwić, że Pan jako samorządowiec także głosował za odrzuceniem projektu?



FOT. PAWEŁ CHABIŃSKI

Adlaczego? To, że mnie, jako wiceprezydentowi Wrocławia, zdarzały się manifestacje przeciwko polityce miasta nie znaczy, że muszę głosować za ustawą ograniczającą zgromadzenia. Protesty społeczne, pikiety, manifestacje to normalny element demokracji. Owszem, czasem utrudnia to życie władzy, ale taka jest cena demokracji.

Ośrodek prezydencki, który wniósł tę nowelizację, twierdzi, że przyjęcie tej ustawy sprawi, że nie dojdzie do powtórzenia scen z 11 listopada ubiegłego roku w Warszawie.

Mam wątpliwości, czy z powodu starć lewackich

aktywistów z nacjonalistami konieczne było przyjęcie tak szybko i niechlujnie napisanej ustawy. To wylanie dziecka z kąpielą. Władza dostała do ręki instrument, dzięki któremu będzie mogła zablokować każdy niewygodny dla niej protest. Można sobie łatwo wyobrazić sytuację, w której odmawia się np. zgody na przeprowadzenie manifestacji w sprawie złej polityki władz miasta, bo burmistrz zasłoni się tym, że w tym samym dniu wiec poparcia dla radnych chcą zorganizować jego poplecznicy. Oczywiście pod pretekstem zachowania bezpieczeństwa nie dojdzie do planowanego protestu. A przecież spontaniczne protesty przynoszą czasem skutek, czego dowód mieliśmy podczas

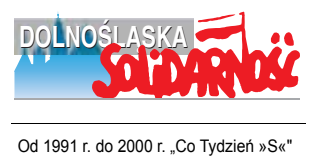
Rozmowa

akcji protestacyjnych w wielu polskich miastach przeciw uchwaleniu ACTA.

Niebezpiecznym zapisem jest także możliwość ukarania organizatorów protestu za dopuszczenie do np. zamieszek. Wiadomo, że w kilkudziesięcioletnim tłumie zawsze może znaleźć się ktoś kto nie przyszedł protestować, ale za to chętnie by się z kimś pobił. Nad takimi osobnikami nie zapanuje żaden organizator i tu wystarczą sprawne siły porządkowe. Czym innym jest kilkunastoosobowa pikietka w sprawie np. wycinania lasów równikowych, a czym innym demonstracja pod Sejmem 30 tysięcy osób.

Podsumowując, uważam, że Senat przyjął ustawę, która dramatycznie ogranicza prawa obywatelskie. Najlepiej podczas debaty w Senacie spuentował to senator niezależny Kazimierz Kutz, mówiąc, że Donald Tusk zrobił prezydentowi Komorowskiemu prezent z naszej wolności.

ROZMAWIAŁ MARCIN RACZKOWSKI



Od 1991 r. do 2000 r. „Co Tydzień »S«”

Redagują:

Marcin Raczkowski
(redaktor naczelny),
Paweł Chabiński

Skład komputerowy:
Sławomir Kowalik

Adres:

53-661 Wrocław, pl. Solidarności 1/3/5
I piętro, pok. 121
tel.: 71 78 10 157;
faks: 71 355 15 65

e-mail:

redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

Wydawca: Region Dolny Śląsk
NSZZ „Solidarność”

Druk: NORPOL-PRESS

Nakład: 7000 egz.

Numer zamknięto:
20.08.2012 r.

Redakcja zastrzega sobie prawo
do redagowania i skracania tekstów.

strona internetowa Zarządu Regionu „S” D. Śląsk:
www.solidarnosc.wroc.pl

Spór o podwyżki

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” Wabco, podobnie jak rok temu, weszła w spór zbiorowy z pracodawcą

Rozmowy na temat podwyżek trwają już prawie pół roku, a końca niestety nie widać.

W marcu Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” wystąpiła do pracodawcy z wnioskiem o przedstawienie sytuacji ekonomicznej i struktury wynagrodzeń, czyli informacji niezbędnych do prowadzenia rokowań płacowych.

– Po raz kolejny pracodawca odmówił udostępnienia informacji o wysokości średnich zarobków grupy kierowniczej i dyrektorów. Te informacje pomogłyby nam przedstawić rozsądne propozycje podwyżek, ale przede

wszystkim wiedzielibyśmy, jaką pulę dzielimy – podkreśla Mieczysław Kantorski – szef zakładowej „Solidarność”.

W maju br. odbyły się trzy spotkania z dyrekcją Wabco. Jak podkreślają związkowcy, pracodawca odmawiał rozpoczęcia rokowań do czasu, aż nie zakończy się spór zbiorowy z ubiegłego roku dotyczący podwyższenia wynagrodzenia. Sprawa ta aktualnie znajduje się w postępowaniu wyjaśniającym przez policję pod nadzorem prokuratury.

W związku z tym, że pracodawca nie chciał przystąpić do rozmów „Solidarność” weszła w kolejny spór zbiorowy.

– Rokowania rozpoczęliśmy w czerwcu, natomiast nie przyniosły one żadnych efektów – uważają związkowcy. Związki zawodowe wystąpiły o 15% podwyżkę. Byli jednak gotowi obniżyć swoje żądania do 10%, co i tak byłoby kwotą mniejszą niż ta, którą otrzymali pracownicy Wabco w Niemczech. Pracodawca zaoferował najpierw 4,3%, a następnie 4,7%, co przez „Solidarność” odebrane zostało jako brak dobrej woli i chęci do dalszych negocjacji.

Jednocześnie Sąd pracy uchylił karę nagany nałożoną na przewodniczącego „Solidarność” Mieczysława Kantorskiego za brak dbałości o dobro zakładu. Kantorski otrzymał nagany za nieujawnienie autora zdjęcia, które związkowcy dołączyli do pisma skierowanego do pracodawcy. Zdjęcie pokazuje pomieszczenie służbowe drugiego związku zawodowego działającego



FOT. PAWEŁ CHABIŃSKI

w Wabco. – Pismo dotyczyło nierównego traktowania związków zawodowych działających w Wabco. Koledzy z drugiego związku nie płacą za lokal, natomiast pracodawca opłaty tej

żąda od „Solidarność” – uważają związkowcy. – Taki stan rzeczy utrzymuje się do dnia dzisiejszego – dodają. Pracodawca odwołał się od decyzji sądu.

PAWEŁ CHABIŃSKI



FOT. PAWEŁ CHABIŃSKI

Ustawa o zgromadzeniach

Senat ograniczył wolność zgromadzeń

► *cd. ze str. 3*

publicznego, oraz do 10 tys. zł dla uczestnika zgromadzenia, który nie podporządkowuje się poleceniom przewodniczącego tego zgromadzenia. Zgodnie z poprawką Senatu kary te będą mogły maksymalnie wynosić do 5 tys. zł zgodnie z ogólnymi przepisami Kodeksu wykroczeń.

Kolejna z poprawek zaproponowanych przez senatorów wykreśliła wymóg dołączania do zawiadomienia o zgromadzeniu

zdjęcia organizatora. Inna zmiana sprecyzowała, że do postępowania dotyczących zgromadzeń zgłoszonych przed dniem wejścia w życie nowelizacji stosuje się dotychczasowe przepisy.

Za nowelizacją głosowali dolnośląscy senatorowie Platformy Obywatelskiej – Alicja Chybicka, Jarosław Duda, Wiesław Kilian, Stanisław Jurcewicz. Przeciw był m.in. Józef Pinior (PO) i Jarosław Obremski – senator niezależny.

MARCIN RACZKOWSKI

Ustawa o zgromadzeniach

W obronie przewodniczącej

W czwartek 28 czerwca w hotelach sieci Radisson odbyły się zorganizowane pikety protestacyjne przeciwko zwolnieniu w 2011 r. przewodniczącej „Solidarność” w Hotelu Radisson Blu Małgorzaty Sokalskiej. – Pomimo prawomocnego wyroku sądu przywracającego ją do pracy oraz kary na ówczesną dyrekcję, o którą do Sądu Karnego wniosła Państwowa Inspekcja Pracy, zarząd Radisson za nic ma polską Konstytucję – mówili związkowcy zgromadzeni przed wrocławskim hotelem Radisson Blue przy ulicy Purkyniego.

– Jutro moja komisja zakładowa wystosuje pismo do naszego prezesa, aby zerwał umowę z Hotelem Radisson – zadeklarował Bogusław Jurgielewicz, przewodniczący „Solidarność”

w wrocławskim Volvo. Zapowiedział, że zwróci się do innych przewodniczących organizacji związkowych o podjęcie podobnych działań.

Pikietą wzbudziła zainteresowanie pracowników hotelu, którzy przez okna przyglądali się protestującym.

W pikiecie wzięli udział m.in. związkowcy z Telekomunikacji Polskiej, Hotelu Orbis, Sekretariatu Emerytów i Rencistów, Międzyregionalnej Sekcji Pracowników Ochrony Zdrowia, Volvo oraz przedstawiciele nauki i kultury „Solidarność”.

MR



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

Józef Pinior, senator PO

Zwracam państwa uwagę na to, że jeśli chodzi o manifestację „Solidarność” przed parlamentem... Żeby było jasne: ja w tym sporze pomiędzy „Solidarnością” a rządem w kwestii emerytur jednoznacznie byłem po stronie rządu i przeciwko postulatowi „Solidarność”. Chodzi mi o to, że z łatwością można sobie wyobrazić, że na gruncie tej nowelizacji, tej ustawy wspomniany protest „Solidarność” przed parlamentem zostałby sparaliżowany, w prosty sposób: ktoś wcześniej specjalnie zarezerwowałby miejsce przed parlamentem. A przecież sens tej manifestacji związkowej – mówię to jako osoba, która nie zgadzała się ze zgłaszanymi podczas niej postulatami – polegał na tym, że oni byli przed parlamentem. Prawda? Na tym polegała ta akcja „Solidarność”. Tak więc na gruncie tej nowelizacji bardzo łatwo można byłoby tę manifestację sparaliżować, po prostu odpowiednio wcześniej rezerwując miejsce wokół parlamentu na jakieś inne zgromadzenie. I w tym sensie ta nowelizacja, moim zdaniem, wprowadza przepisy, które mogą być przy złej woli interpretowane przeciwko wolnościom demokratycznym i polskiej konstytucji.

Fragment wypowiedzi podczas debaty senackiej, 26.07.2012 r.



Pierwsze w Polsce badania poziomu stresu w pracy

Po raz pierwszy w Polsce zostanie przeprowadzone kompleksowe badanie zagrożeń psychospołecznych w pracy.

Sondaż obejmie ponad 7 tys. pracowników (po 3,5 tys. kobiet i mężczyzn) z przedsiębiorstw będących w trakcie zmian organizacyjnych.

Badane sektory to m.in. ochrona zdrowia, transport, handel i energetyka. Będzie to pierwsze w Polsce kompleksowe badanie pracujących pod kątem zagrożeń psychospołecznych oraz ich ekonomicznych skutków dla firm.

Według danych z 2007 r. w krajach Unii Europejskiej po-

nad 40 milionów pracujących cierpi z powodu stresu w miejscu pracy, a leczenie chorób związanych ze stresem zawodowym szacuje się na ok. 20 miliardów Euro (Leka, Cox, 2008). Zawrotne tempo pracy, rywalizacja, praca za dwóch, ciągła obawa o zwolnienia to niektóre przyczyny stresu odczuwanego w pracy.

- W Polsce nie ma aktualnie dostępnych danych, uzyskanych z jednolitych metodologicznie badań, na temat skali ryzyka psychospołecznego w różnych

branżach. Różne ośrodki badawcze i instytucje, np. Państwowa Inspekcja Pracy, Instytut Medycyny Pracy, czy Centralny Instytut Ochrony Pracy posługują się w badaniach zróżnicowanymi i modyfikowanymi na potrzeby badań narzędziami diagnostycznymi, oraz przyjmują zróżnicowaną metodologię ich prowadzenia, co powoduje ograniczenie w możliwości uogólniania i porównywania uzyskanych wyników – mówi dr Agnieszka Mościcka z Instytutu Medycyny Pracy w Łodzi, który jest partnerem w projekcie.

Tymczasem Według badań Extender DISC 2009 polscy pracownicy należą do najbardziej

zestresowanych na świecie, a wg Raportu ZUS „Absencja chorobowa w 2008 r.” zaburzenia psychiki i zachowania to po neurologicznych i nowotworach 3 przyczyna absencji chorobowej liczona ilością dni zwolnienia lekarskiego.

Badania, których realizacja właśnie się rozpoczyna stanowią część innowacyjnego projektu realizowanego przez NSZZ „Solidarność” w partnerstwie z Instytutem Medycyny Pracy w Łodzi pt.: „Wpływ poprawy psychospołecznych warunków pracy na ograniczenie kosztów eko-

nomicznych w firmach przechodzących procesy modernizacyjne i adaptacyjne - projekt badawczy” współfinansowanego przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Metodologia wypracowana w ramach projektu pozwoli na ocenę skali narażenia na czynniki psychospołeczne w różnych branżach, a jej systematyczne stosowanie pozwoli na analizę dynamiki zmian poziomu zagrożeń psychospołecznych w Polsce. W ramach projektu powstanie przeznaczony dla pracowników i pracodawców portal Obserwatorium Ryzyka Psychospołecznego a także Centralny Rejestr Zagrożeń Psychospołecznych (CRZP).

Więcej informacji na stronie: <http://www.psychostreswpracy.pl>

DZIAŁ INFORMACJI KK

Uroczystości sierpniowe

Dziś trzeba być patriotą

► *cd. ze str. 3*

nie musi z karabinem w rękę bronić Ojczyzny. Jednak toczy się inna walka o ludzkie serca i sumienia. Walka trudniejsza bo często trudno rozpoznać wroga, który przebiera się w różne szaty i potrafi nas zwieść. Obyśmy nie lękali się stawać w obronie wartości najwyższych Obyśmy umieli uczyć nowe pokolenia historii Polski i umieli wpajać w nich patriotyczną postawę. Niech Ojczyzna będzie dla nich czymś droгим i cennym a drugi człowiek, współobywatel był dla nich kimś ważnym, a nie przedmiotem, który trzeba wykorzystać apelowal kaznodzieja.

W modlitwie wiernych proszono o wstawiennictwo błogosławionych: Jana Pawła II i ks. Jerzego Popiełuszkę, aby ich dzieła trwały w sercach i umysłach

ludzi. Proszono aby Ojczyzna była bezpiecznym domem dla nas i następnych pokoleń oraz, aby związek Solidarność skutecznie służył pomocą i bronił praw ludzi pracy i aby leśnicy polscy kierowali wezwaniem Bóg Honor i Ojczyzna.

Na polanie u podnóża sanktuarium przygotowano poczęstunek, na który zaproszono uczestników oraz turystów podążających szlakiem do Sanktuarium. Pojawili się goście z Wałbrzycha i Wrocławia. Był czas na wspomnienia, wspólne śpiewy i rozmowy o bieżących problemach. Przewodniczący ZR Kazimierz Kimso odpowiadał na liczne pytania o działania NSZZ Solidarność między innymi o zasady przyznawania odznaczenia Niezłomni osobom wspierającym demokratyczne przemiany w latach osiemdziesiątych.

TOMASZ BIAŁASZCZYK

Konferencja

Pracodawco: Nie ma pracownika z niewolnika

Kim jest człowiek i jakie ma prawa? Odpowiedź na te pytania wydaje się jasna, ale nie dla wielu pracodawców - mówił w Dusznikach-Zdroju 28 czerwca na konferencji polski związkowiec z udziałem przedstawicieli niemieckich związków zawodowych.

Potrzebna jest więc edukacja. Problem dotyczy zwłaszcza małych i średnich firm, zatrudniających od kilku do kilkudziesięciu pracowników, w których nagminnie łamane są prawa pracownicze. Na przykład w zakresie prawa do zakładania związku zawodowego. Indywidualne dotarcie do łamiących prawa człowieka (bo takimi są przecież prawa pracownicze) pracodawców może okazać się niewykonalne, ale dobre rezultaty dają kampanie społeczne. I w tym przypadku można skorzystać z takiego działania, choćby z udziałem konferencji pracodawców.

- Pozytywnymi działaniami wobec pracownika osiąga się lepsze wyniki niż represyjnymi - kontynuował związkowiec.

Żeby podjąć dialog, należy dokładnie zdiagnozować sytuację, a na to można pozyskać środki z Unii Europejskiej. Do tego potrzebny jest partner - z tym nie będzie problemu. Polskie



FOT. MAREK PERZYŃSKI

związki zawodowe współpracują od lat z ich zagranicznymi odpowiednikami, m.in. w Niemczech. Co więcej - ujęły te działania w ramy organizacyjne. Tak powstała Fundacja Kształcenia Zawodowego i Międzynarodowego FAVEO.

Fundacja nie ogranicza się do związków zawodowych. Chodzi bowiem nie tylko o poszerzenie pozytywnej przestrzeni praw pracowniczych, ale także o tworzenie nowych miejsc pracy, czym zainteresowany jest na przykład żywo powiat oleśnicki. Stąd udział jego przedstawiciela w konferencji w Dusznikach-Zdroju. Ten kurort wybrano na

miejsce spotkania nieprzypadkowo - jest on siedzibą domu wypoczynkowego „Chemik”, a właśnie związki zawodowe związane z tą branżą były inicjatorem sformalizowania instytucjonalnego współpracy polskich i niemieckich związków zawodowych. Region Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” reprezentował na konferencji w Dusznikach-Zdroju przewodniczący, Kazimierz Kimso.

MAREK PERZYŃSKI

W konferencji w Dusznikach-Zdroju wzięli udział przedstawiciele polskich i niemieckich związków zawodowych



FOT. TOMASZ BIAŁASZCZYK

Lekcja demokracji

Flagi, które pojawiły się na zakładach widzianych z okna mego mieszkania (Hutmen, Fadroma), a także na odległych wysokich kominach, uświadomiły mi, że coś się zaczyna ważnego

Dodatkowo prowadziłem stały nasłuch Radia Wolna Europa czy BBC, jakby wtedy, bardziej zagłuszanych – opowiada o sierpniu 1980 roku Kazimierz Helebrandt, wówczas pracownik dydaktyczny wrocławskiej PWSSP, obecnie Akademii Sztuk Pięknych. Sam podejrzewam, że ci, którzy stali na czele strajku nie przeczuwali, że wywalczą aż tyle. – Zaczęły się zmieniać sposoby myślenia. Władza uważała, że wystarczy dać niewielką podwyżkę i sprawa będzie zakończona.

Na uczelni do powstania Niezależnego Związku Zawodowego (jeszcze bez nazwy „Solidarność”) przyczyniło się... szkolenie obronne, które zarządzono w trybie nagłym w pierwszej połowie września. Z tego powodu ludzie spotkali się dużo wcześniej niż zazwyczaj.

wyłącznie w gestii rektora. Kto pamięta fatalny stan sanitariatów w tej epoce, ten zrozumie sensowność tego postulatu. Zdziałało natychmiast.

Jeśli chodzi o kwestie poważniejsze, to na pewno trzeba tu podkreślić żądanie autonomii uczelni. Szczegóły realizacji tego postulatu ścierały się na różnych forach, bo nawiązaliśmy kontakt ze związkowcami z uczelni artystycznych w całej Polsce oraz z uczelniami wrocławskimi. Dodatkowo po powstaniu NZS liczył się także głos młodego pokolenia.

Działalność Helebrandta przebiegała dwutorowo, bo oprócz komisji zakładowej na uczelni (wiceprzewodniczący) na powakacyjnym zebraniu kolegium prezesów związków twórczych został wybrany przewodniczącym kolegium. Sam był

niśław Srokowski, nieżyjący już Andrzej Gretschel prezes SARPU. Środowisko naukowe reprezentował m. in. późniejszy rektor Uniwersytetu Wojciech Wrzesiński. Mieliśmy też przychylnych ludzi we wrocławskiej telewizji Wrocław i dzięki temu doszło do paru audycji telewizyjnych, gdzie prezentowaliśmy problemy środowisk twórczych i naukowych – wspomina Helebrandt.

A mnie poproszono jakiś czas później, abym poprowadził zebranie aktorów teatralnych z całej Polski. Zebranie odbyło się w Teatrze Polskim. Przystąpiłem na tę funkcję z oporami. Proszę sobie wyobrazić sytuację – zebranie aktorów z całej Polski, na widowni sławy teatralne, dla których naturalnym miejscem jest scena, a tam ja nikomu nie znany, spoza środowiska prowadzę zebranie aktorskiej „Solidarności”. Zagrzewali mnie do trzymania twardej dyscypliny aktorzy wrocławscy – Andrzej Wilk i nieżyjący już Zyzio Bielawski. „Tak trzymaj!” mówili mi w czasie przerwy.

Oczywiście nie wszystkim mój styl się spodobał. Pamiętam, jak jakiś, chyba krakowski, aktor zabrał głos i skrytykował oględnie mój sposób prowadzenia obrad i zebrał nawet za tę wypowiedź brawa części widowni. Zareagowałem szybko i zarządziłem głosowanie nad zmianą przewodniczącego zebrania. Na pytanie z sali, kto postawił ten wniosek, odpowiedziałem, że ja i szybko przeszedłem do procedury. Garstka skupiona wokół aktora z Krakowa była za moim odwołaniem, większość jednak za tym, abym prowadził dalej. Sam wstrzymałem się od głosu. Wieść o tym musiała się gdzieś roznieść, bo prowadziłem potem zebranie „Solidarności” wśród muzealników. Tam musiał mnie zauważyć ktoś z władz Regionu, bo poproszono mnie o prowadzenie Pierwszego Walnego Ze-

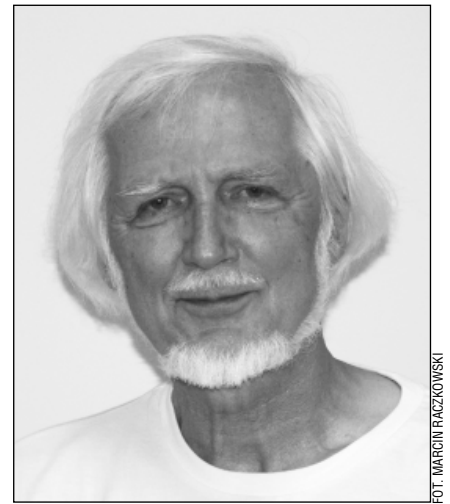
brania Delegatów Regionu w siedzibie przy ul. Mazowieckiej. Oczywiście wcześniej musiałem zostać sam wybrany delegatem. Po moim wyborze ktoś, chyba profesor Zlat, przeprowadził ze mną sondażową rozmowę, czy poprowadziłbym WZD. Zgodziłem się.

Pamiętam pierwsze zebranie delegatów z województwa wrocławskiego, była to niesamowita lekcja demokracji, bo wszyscy stawialiśmy wtedy pierwsze kroki. Trzeba było jakoś zaplanować nad rozdyktowanymi delegatami, tak, aby sprawnie dojść do konkluzji. Po prezentacji problemu podnosił się las rąk i teraz prowadzący musiał udzielać głosu po kolei każdemu, kto się zgłosił. Tyle że było to niemożliwe, łatwo się było pomylić, kto był pierwszy. W związku z tym robiłem coś takiego, że oddawałem prowadzenie zebrania zastępcom i w tym czasie rozmawiałem z kandydatami do wystąpień i pytałem ich, o czym chcą mówić, dzieliłem ich na grupy tematyczne, często kilku chciało mówić to samo. Po wysłuchaniu np. 20 proponowałem przedstawienie np. 3 wariantów ujęcia problemu i jakoś to rozwiązało sprawę. Oczywiście zawsze znajdą się tacy, którzy i tak uważali, że muszą zabrać głos. Ponadto działacze, którzy ubiegali się o wybór na

określone funkcje często przemawiali ponad normę i łamali porządek zebrania, w związku z czym zaproponowałem Sali, aby prowadzący mógł takie osoby posadzić na ławce kar i po 5 minutach warunkowo udzielić ponownie głosu. Sala była „za” razem z niechętnymi temu pomysłowi działaczami. Pamiętam, że ukarałem w ten sposób m.in. płomiennie przemawiającego Karola Modzelewskiego. Te zebrania wszystkie trwały bardzo długo, aż siedząc godzinami za stołem prezydiąlnym, poczułem ból kręgosłupa i wtedy prosiłem zastępcę o prowadzenie, a sam za kulisami przyjmowałem pozycję horyzontalną, kładąc się na parę minut na rzedzie zydeków w garderobie aktorów. Pamiętam także anegdotę, gdy zmarły niedawno radiowiec Tadek Łączyński w czasie prezentacji kandydatów do ZR wspaniałą dykcją opowiedział co zamierza robić, a gdy zadano mu pyta-

nie z sali, dlaczego podczas pochodów pierwszomajowych zapowiadał przez megafony na ulicach wrocławskich: „dlaczego Panie Łączyński pan to robił?” I tu padła riposta – z takich samych powodów, dla których Pan w nich uczestniczył. WZD wybrało mnie do RKR oraz na delegata na KZD.

Potem na zebraniu regionalnej komisji rewizyjnej zostałem



Kazimierz Alojzy Helebrandt, Absolwent Politechniki Wrocławskiej; od 1971 artysta fotografik. 1972–2008 nauczyciel akademicki w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych we Wrocławiu, 1990–1993 prorektor. Od 1971 członek Związku Polskich Artystów Fotografików. Od IX 1980 w „S”; wiceprzew. KZ PWSSP; delegat na IWZD Regionu Dolny Śląsk oraz I KZD. 1980–1981 przew. Komitetu Porozumiewawczego Związków Twórczych i Stowarzyszeń Naukowych we Wrocławiu, negocjator w rozmowach z wojewodą wrocławskim i przew. Rady Narodowej nt. autonomii stowarzyszeń twórczych. Po 13 XII 1981 w ukryciu; I-VI 1982 internowany w Ośr. Odosobnienia w Nysie, X-XI 1982 w Ośr. Odosobnienia w Grodkowie (ponownie). 1983–1988 współpracownik podziemnych struktur Solidarności Walczącej i RKS „S” Dolny Śląsk. Bezpartyjny. uczestnik Obywatelskiego Ruchu na Rzecz Jednomandatowych Okręgów Wyborczych. Od listopada ub. r. członek kapituły przynajmniej odnaczenie związkowe „Niezłomni.”

wybrany na przewodniczącego Regionalnej Komisji Rewizyjnej. Znowu mnie poproszono o prowadzenie WZD zjednoczonego Regionu, już wówczas byli wybrani Schulz z Wałbrzycha, Sobierajska z Legnicy i Frasyński z Wrocławia. Ale ja się rozchorowałem na kilka dni przed zebraniem. Prowadził je Tomasz Wójcik, a ja jednak poczułem się na tyle dobrze, że przyszedłem na nie i siedziałem z tyłu. Gdy doszło do dyskusji nad statutem i mówiono o zadaniach komisji rewizyjnej, uznałem, że muszę zabrać głos. Gdy przy mikrofonie po raz kolejny zabrałem głos, któryś z delegatów, już nie pamiętam który, postawił wniosek, aby mnie dokooptować do prowadzących zebranie.

W związku z tymi wszystkimi wydarzeniami Władek Frasyński doszedł do wniosku, że będzie dobrze, gdy ja będę zgłoszony

cd. na str. 9 ►



W Hali Olivia odbył się I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”

Helebrandt wspomina jak prowadzący wojskowy mówił o bardzo realnym zagrożeniu konfliktem nuklearnym. Starał się wytworzyć atmosferę zagrożenia.

Nie do końca mu się to jednak udało, bo wśród zebranych zakiełkowała myśl o utworzeniu Związku. Wspomina, jak po umieszczeniu ogłoszenia o powstaniu Komitetu Założycielskiego Niezależnego Związku zaraz na tablicy informacyjnej pojawiło się obok podobne ogłoszenie o zebraniu ZNP. Nowy związek zawodowy rozpoczął działalność od wywieszenia tablicy, na której pracownicy wpisywali propozycje własnych postulatów. Dziś to zabrzmiał śmiesznie, ale ktoś niezbyt pięknym językiem zażądał otwarcia dla ogółu toalety, która pozostawała dotychczas

prezesem Związku Polskich Artystów Fotografików. Ponieważ w Warszawie powstał Komitet Porozumiewawczy Związków Twórczych i stowarzyszeń naukowych, uznał, że trzeba stworzyć podobną strukturę na Dolnym Śląsku. Ze względu na nawal obowiązków nie ubiegał się o wybór na przewodniczącego związku w uczelni. Po powstaniu Komitetu Porozumiewawczego został jego przewodniczącym.

Poszczególne stowarzyszenia przygotowały długą listę postulatów, które w lutym 1981 r. przedstawiliśmy na spotkaniu z przedstawicielami władz wojewódzkich. Wszystkie zostały przyjęte – mówi Kazimierz Helebrandt.

W Grupie Roboczej Komitetu działali: Anatol Omelaniuk, Sta-

Jasna Góra – wyjątkowe miejsce



FOT. MARCIN RACZKOWSKI



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

PROGRAM PIELGRZYMKI

15 września – SOBOTA

- 15:00 otwarcie punktu informacyjnego w sali Jana Pawła II
- 18:15 powitanie pielgrzymów na Wałach Jasnogórskich
- 19:00 msza św. pod przewodnictwem ks. abp. Wacława Depo, metropolity częstochowskiego
- 21:00 Apel Jasnogórski w Kaplicy Cudownego Obrazu pod przewodnictwem ks. bp. Kazimierza Ryczana, Krajowego Duszpasterza Ludzi Pracy
- 21:45 (zaraz po Apelu Jasnogórskim) Droga Krzyżowa na Wałach Jasnogórskich

16 września – NIEDZIELA

- 0:00 msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem ks. prałata Jana Łczyka
- 01:00–05:00 czuwanie w Kaplicy Cudownego Obrazu
- 09:30 modlitwa różańcowa pod przewodnictwem ks. Krzysztofa Hajduna, Duszpasterza Ludzi Pracy Archidiecezji Wrocławskiej
- 10:00 koncert Filharmonii Wrocławskiej
- 10:40 wystąpienie Piotra Dudy, przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”
- 11:00 uroczysta suma koncelebrowana przez Duszpasterzy Ludzi Pracy, pod przewodnictwem ks. Henryka Kardynała Gulbinowicza, homilię wygłosi ks. bp Antoni Dydycz

W takim miejscu warto poświęcić sztandar. W niedzielę 16 września podczas uroczystej Mszy św. na jasnogórskich wałach dojdzie do poświęcenia repliki historycznego sztandaru dolnośląskiej „Solidarności”, który wiosną przeszedł on gruntowną renowację ze względu na swój wiek i zużycie na wielu uroczystościach. Przewodniczący Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” Kazimierz Kimso apeluje o liczny udział członków dolnośląskiej „Solidarności” w tegorocznej pielgrzymce. – **Zawsze stawialiśmy się tam w mocnej obsadzie, ale w tym roku musimy tam być szczególnie liczni, bowiem nasz Region otrzymał zadanie przygotowania właśnie tej jubileuszowej Pielgrzymki. Jesteśmy z tego dumni i myślę, że podołamy temu zadaniu.**

Każdego roku na Jasnej Górze dochodzi do poświęcenia związkowego sztandaru. Te organizacje, które jeszcze się wahają, czy ufundować sobie tak szczególny znak swej obecności w Związku powinny jak najszybciej podjąć taką decyzję – namawia odpowiedzialny za przygotowania organizacyjne do Pielgrzymki Walenty Styrz. – Następna taka okazja za rok, ale warto poświęcić sztandar już teraz we wrześniu gdy będziemy niejako gospodarzami tych uroczystości – dodaje.

Oczywiście dla wielu organizacji jest to dość znaczny wydatek finansowy, ale działacze z Regionu podkreślają, że znane są im pracownice haftu artystycznego, które dla „Solidarności” zrobią to po atrakcyjnej cenie. – Ci którzy mają swój sztandar na pewno tego nie żałują a wręcz przeciwnie jest to dla nich powód do dumy.

Niech w połowie września na jasnogórskich wałach nie zabraknie wśród setek sztandarów, znaków z Re-

gionu Dolny Śląsk – apeluje Kazimierz Kimso.

MARCIN RACZKOWSKI



Powrót do źródła

Rozmowa z ks. Krzysztofem Hajdunem
– dolnośląskim duszpasterzem ludzi pracy

Co by ksiądz poradził pielgrzymom, którzy w połowie września udadzą się na Jasną Górę?

Przed wszystkim warto w tych dniach pamiętać nie tylko o odświętnym stroju, ale i o tym, aby zadbać o swoją duszę. Radzę zadbać o spowiedź przed wyjazdem na Jasną Górę, aby uniknąć tasiemcowych kolejek w sanktuarium. Wtedy będzie można pełnie przeżyć ten szczególny czas. **Każdy z udających się zawiezie tam zapewne swoją prywatną intencję, ale o co zdaniem księdza powinni**

szczególnie się modlić ludzie dolnośląskiej „Solidarności”.

Myślę, że na pewno trzeba podziękować Bogu za dar wolności i za pracę, bo praca kształtuje człowieka. Nawet jeśli występują w niej jakieś braki, to jednak trzeba za nią dziękować.

Myślę też, że ta Pielgrzymka Ludzi Pracy, już organizowana po raz 30, będzie powrotem do źródła, do etosu „Solidarności”. Przez ostatnie lata ludziom starano się wybić z głowy „Solidarność” i zniechęcać do niej.

Związek z racji swej historii czuje się związany z Kościołem. Co by ksiądz odpowiedział tym, którzy twierdzą, że to niepotrzebny balast?

Myślę, że, ci którzy tak mówią, powinni zaznajomić się z katolicką nauką społeczną i wtedy zobaczą, że współdziałanie Kościoła ze związkami zawodowymi to nie tylko historia ostatnich 30 lat, czyli Jan Paweł II i jego wsparcie dla Solidarności. Choć oczywiście jest to ważna i przepiękna karta w dziejach Polski. Uważam, że także i dziś Kościół w Polsce musi trzymać

Rozmowa



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

stronę ludzi pracy, a nie elit. Tam, gdzie kościół trzyma z władzą, tam przegrywa. Człowiek pracy, jego środowisko i rodzina to naturalne pole dla ewangelizacji.

ROZMAWIAŁ

MARCIN RACZKOWSKI

Wrocław, 13 sierpnia 2012 r.

Piknik w Jaworzynie

Z okazji XXXII rocznicy powstania NSZZ „Solidarność”
4 sierpnia 2012 r. odbył się Piknik Rodzinny Solidarności



FOT. SYLWESTER BARTCZAK

Impreza zorganizowana została przez Komisję Zakładową NSZZ „Solidarność” przy ZPS „Karolina” sp. z o. o., SOKiBP w Jaworzynie Śląskiej i członków Młodzieżowej Rady Miejskiej i Klubu Młodzieżowego.

W godzinach porannych rozpoczęły się rozgrywki sportowe w Turnieju Piłki Nożnej

o Puchar Przewodniczącego Komisji Zakładowej NSZZ „S”. W turnieju wzięły udział cztery drużyny: KZ NSZZ „S” ZPS „Karolina”, Zebra sp. z o. o., ZOZ Ziemi Kłodzkiej i KZ NSZZ „S” Toyota Motor Poland Wałbrzych. W Turnieju zwyciężyła drużyna ZOZ Kłodzko. Drugie miejsce przypadło pracownikom firmy

„Zebra”, a trzecie gospodarzom turnieju - piłkarzom z „Karoliny”. Na czwartym miejscu uplasowała się reprezentacja „Toyoty”. Każda z drużyn otrzymała pamiątkowe puchary i dyplomy, upominki otrzymali także najlepsi zawodnicy z każdej



FOT. SYLWESTER BARTCZAK

drużyny, wybrani przez organizatorów.

O godzinie 15:00 odbyło się uroczyste otwarcie imprezy, którego dokonali Przewodniczący Komisji Zakładowej „Solidarność” – Ireneusz Besser – wraz z gośćmi: burmistrzem Jaworzyny Śląskiej Grzegorzem Grzegorzewiczem, zastępcą burmistrza Markiem Zawiszą, a także szefostwem ZPS „Karolina”. Na ręce ustępującej ze stanowiska prezes – Bożeny Mechli – Przewodniczący „Solidarność” złożył symboliczne podziękowania za dotychczasową współpracę oraz życzenia pomyślności w życiu osobistym.

Po oficjalnym otwarciu przyszedł czas na zabawę i rozrywkę. Zarówno ci młodszy, jak i starsi mogli skorzystać z urządzeń rozrywkowych, doskonałego cateringu oraz wziąć udział w różnego rodzaju konkursach i zawodach, organizowanych przez członków Klubu Młodzieżowego i Młodzieżowej Rady Miejskiej. Malowanie twarzy, picie napojów przez smoczek, turniej strzelania z broni pneumatycznej, konkurs na najgłośniejszy okrzyk, zawody w przeciąganiu liny i pchaniu „malucha” na czas, to tylko niektóre z atrakcji, jakie czekały na odwiedzających

imprezę mieszkańców Gminy Jaworzyna Śląska. Przeprowadzono także loterię fantową, w której główną nagrodą był rower. Wszystko to przy pięk-

nej pogodzie i pełnym słońcu. Impreza zakończyła się zabawą taneczną, która potrwiała do późnych godzin nocnych.

[HTTP://NSZZSKAROLINA.NET/](http://NSZZSKAROLINA.NET/)



FOT. SYLWESTER BARTCZAK



FOT. SYLWESTER BARTCZAK



FOT. SYLWESTER BARTCZAK

Polanica Zdrój

Grali oldboje

W sobotę 21 lipca na „Orliku” przy Gimnazjum w Polanicy-Zdroju rozegrany został Turniej Oldboy 40+, zorganizowany przez MOZ

NSZZ „Solidarność” Pracowników Ochrony Zdrowia Ziemi Kłodzkiej. W Turnieju wzięły udział: drużyny NSZZ „S” przy MPK Spółka z o.o w Radomiu, Tigers Prudnik, KS



FOT. ROMAN BECZEK

Oldboy Polanica Zdrój oraz zespół gospodarzy ZOZ Kłodzko. Przy wspaniałej atmosferze, walce fair play, licznych bardzo ciekawych i widowiskowych akcjach zwyciężyła drużyna z Radomia. Ci, którzy w ubiegłym roku byli ostatni, dzisiaj wszystkim innym pokazali, jak się gra piłką, wygrywając wszystkie mecze i nie pozostawiając żadnych złudzeń, komu należy się zwycięski puchar. Najlepszym zawodnikiem turnieju został Marek Zakrzewski ze zwycięskiego zespołu. Najlepszym bramkarzem został zawodnik Tigers Prudnik – Grzegorz Koryzna. Puchar „Seniorsa Turnieju” otrzymał Józef Bachry, senior Oldboy Polanica-Zdrój – (67 lat). Okazałe puchary i nagrody specjalne udało się zakupić i wręczyć dzięki sponsorom: Międzyregionalnej Sekcji Ochrony



FOT. ROMAN BECZEK

Zdrowia NSZZ „S” Dolny Śląsk oraz Pani Jadwidze Radziejewskiej dyrektor S.P. ZOZ Kłodzko. Pani dyrektor swoim celnym podaniem i mocnym kopnięciem rozpoczęła ten turniej, a na koniec wszystkim wręczała nagrody. Serdecznie dziękujemy za

sponsorowanie tych zawodów. Dziękuję też wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji zawodów oraz zawodnikom za poświęcony czas.

ROMAN BECZEK
PRZEWODNICZĄCY MOZ NSZZ „S”
PR. OCHR. ZDR. ZIEMI KŁODZKIEJ

Wrocławianka Edyta Stein

Wystawa pt. „Edyta Stein. Portret własny” została otwarta 9 sierpnia br., w związku z 70. rocznicą śmierci Edyty Stein. Do sali wrocławskiego Ratusza na uroczystość otwarcia przybyli m.in. wiceprezydent Wrocławia Michał Janicki, dyrektor Muzeum Miejskiego Maciej Łągiewski oraz szef ośrodka Pamięć i Przyszłość Marek Mutor.

– Dotychczasowe wrocławskie ekspozycje poświęcone Edycie Stein miały charakter wyłącznie dokumentalny. Tym razem historia tej wybitnej postaci opowiedziana jest jej własnymi słowami. Bogaty materiał ikonograficzny dopełniają cytaty z jej autobiografii, listów oraz dzieł.

– Edyta Stein – żydówka, wrocławianka, ateistka, filozof, pedagog, konwertytka, karmeli-

tanka, święta, patronka Europy.

Urodziła się 12 października 1891 r. w żydowskiej niemieckiej rodzinie, jako najmłodsze dziecko Zygryda i Augusty Stein. Studiowała na Wydziale Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Wrocławskiego. Doktorat z filozofii obroniła na Uniwersytecie w Getyndze, gdzie studiowała u znanego fenomenologa Edmunda Husserla. Zdecydowała się przyjąć chrzest w Kościele katolickim. Sakramentu udzielono 1 stycznia 1922 r. w kościele w Bergzabern. W kwietniu 1934 r. złożyła śluby zakonne w Karmelu w Kolonii, przyjęła imię

Teresa Benedykta od Krzyża. W 1938 r., kiedy w Niemczech nasiliły się antysemickie działania, Edyta wyjechała do Echt w Holandii. Jednak wkrótce i tam prześladowania Żydów przybrały na sile i 2 sierpnia 1942 r. Gestapo aresztowało Edytę Stein. Została wywieziona do Auschwitz, gdzie 9 sierpnia 1942 r. zginęła wraz z siostrą Różą Stein w komorze gazowej. Jan Paweł II beatyfikował Edytę Stein 1 maja 1987 r., a 11 października 1998 r. odbyła się jej kanonizacja. Rok później papież ogłosił ją patronką Europy.

Organizatorzy wystawy: Ośrodek „Pamięć i Przyszłość”,

Towarzystwo im. Edyty Stein przy współpracy Muzeum Miejskiego Miasta Wrocławia.

Autorzy wystawy: Danuta Mrozowska, Halina Okólska, Michał Bieganowski.

Opracowanie graficzne: Andrzej Jerie.

Wystawa pod patronatem: Metropolity Wrocławskiego abp Mariana Gołębiewskiego i Prezydenta Wrocławia Rafała Dutkiewicza.

Patronat medialny: Radio Rodzina, Niedziela Wrocławska

Termin: 9–31 sierpnia 2012, Wrocław – Rynek, przy pomniku Aleksandra Fredry.

MARCIN RACZKOWSKI



FOT. MARCIN RACZKOWSKI



Autorzy wystawy. Od lewej: Halina Okólska, Michał Bieganowski, Danuta Mrozowska, Michał Krawczyk, Bartosz Fingas, Bogna Piter

Lekcja demokracji

► *cd. ze str. 6*

przez Region na prowadzącego KZD. Na 2 tygodnie przez zjazdem brałem udział w warsztatach przygotowanych przez Komisję Krajową w celu przygotowania osób prowadzących zjazd. Tam poznałem Jerzego Buzka, który prowadził śląskie WZD, Tadeusza Syryjczyka, który prowadził zjazd małopolskiej „Solidarności”. Pamiętam, że bardzo się tymi warsztatami interesował Marian Jurczyk, który siedział w ostatnim rządzie i przyglądał się, jak ćwiczymy.

Jednak, gdy Zjazd się zaczynał, w ostatniej chwili zrezygnowałem z pracy w Prezydium Zjazdu. Staralem się wpływać na bieg zdarzeń „z sali”. Zgłosiłem się do zespołu ds. kultury, przewodniczył mu Kazimierz Kaczor. Zaglądałem też do innych zespołów – ekonomicznego, któremu przewodniczył Ryszard Bugaj, czy zespołowi do spraw masowego przekazu (kierował nim Marek Markiewicz).

Z pewnością duże wrażenie, nie tylko na mnie, sprawiło

przyjęcie posłania I KZD do ludzi pracy Europy Wschodniej, choć pamiętam, że Karol Modzelewski protestował przeciwko przyjęciu tego posłania. Uważał, że taki akt będzie pretekstem dla władzy komunistycznej do interwencji. Tutaj racje się dzieliły w zależności od intuicji politycznej. Drugi obraz, który mi utkwiał to debata na temat bojkotu artystów środków masowego przekazu w razie interwencji władzy i złamania dialogu. Pamiętam, że zabrałem głos i przekonywałem zebranych, że milczenie artystów to jedyny wyraźny sygnał, jaki dotrze do społeczeństwa, świadczący o niezgodzie na siłowe rozwiązanie.

Wiadomo, że stan wojenny przerwał to, co zaczęło się tworzyć podczas I KZD. Czy byliśmy tym zaskoczeni? Raczej nie, aczkolwiek popełniliśmy grzech zaniechania. Wprawdzie już długo przed zjazdem mówiłem na spotkaniach, że trzeba się przygotować do opuszczenia swojego mieszkania i znalezienia tajnego lokum. Gdyby ważniejsi działacze przygotowali się na to,

to pewnie od razu by nie wpadli. We Wrocławiu mieliśmy dużo szczęścia, bo w terminie wprowadzenia stanu wojennego 12/13 grudnia mieliśmy odbyć spotkanie przygotowujące do kolejnej tury zjazdu.

Nasze wrocławskie także miało się odbyć 12 grudnia i poproszono mnie, abym je prowadził. Odmówiłem Władkowi Frasińskowskiemu, bo w Warszawie był w tych dniach Kongres Kultury Polskiej. Zatem przełożyliśmy je na następny weekend. Dlatego we Wrocławiu trochę osób pokrywało się, a w Wałbrzychu przyszło SB łatwiej aresztować.

Stan wojenny dopadł Kazimierza Helebrandta w Warszawie. Kongres Kultury Polskiej został rozwiązany. Kilku przywódców Komitetu Porozumiewawczego STiN z prof. Klemensem Szaniawskim zostało aresztowanych.

– Z częścią uczestników kongresu spotkaliśmy się w zakrystii pobliskiego kościoła, gdzie zredagowano szybko oświadczenie protestacyjne, które za chwilę, po skończonej właśnie mszy św. odczytał śp. Andrzej Łapicki. – wspomina.

MARCIN RACZKOWSKI

Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy, że 14 czerwca 2012 odszedł od nas do wieczności nasz Przyjaciel, Człowiek szlachetny, uczynny i ofiarny



Władysław Krawiec

W „Solidarności” od września 1980, Członek oddany i wierny ideałom „Solidarności” do końca.

Organizacja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w Politechnice Wrocławskiej

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy, że 23 czerwca 2012 roku zmarł nagle



WIESŁAW ANDRZEJEWSKI

Do Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” należał od początku jego powstania na Uczelni, tj. od 1980 roku. Bardzo zaangażowany w sprawy „Solidarności”, był do końca jej aktywnym członkiem.

Wiesław Andrzejewski pełnił funkcję Przewodniczącego Komisji Oddziałowej przy Instytucie Organizacji i Zarządzania w latach 1990–1991 oraz 1995–1998.

Był delegatem z ramienia Komisji Oddziałowej przy Instytucie Organizacji i Zarządzania na Zakładowe Zebranie Delegatów NSZZ „Solidarność” w Politechnice Wrocławskiej w latach: 1991–1995; 1995–1998; 2002–2006.

W roku 2006 przeniósł się do Komisji Oddziałowej Emerytów i Rencistów NSZZ „Solidarność” w Politechnice Wrocławskiej, gdzie brał czynny udział w pracach Komisji. Był również delegatem KOEiR na Zakładowe Zebranie Delegatów w kadencji: 2006–2010 oraz 2010–2014. Po przejściu na emeryturę w 1995 roku nadal aktywnie uczestniczył w „Solidarności”.

Wiesław Andrzejewski za wspieranie, aktywną działalność w „Solidarności” w 2006 roku otrzymał Dyplom „Solidarności” a w 2011 Medal „Solidarności”.

Wiesław, dla niektórych Sławek, był prawym, ciepłym i dobrym człowiekiem, oddanym sprawom „Solidarności”, wspaniałym nauczycielem.

Organizacja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w Politechnice Wrocławskiej

DOLNOŚLĄSKA

Solidarności

GAZETA PLAKATOWA • Nr 7-8 (134-135) • Wrocław, 21.08.2012 r.

Program uroczystości sierpniowych



26.08.2012 r.

- ♦ godz. 12:00 – Msza Św. w kościele pw. św. Klemensa Dworzaka przy Alei Pracy 26
- ♦ godz. 13:30 – uroczystość pod tablicą „Solidarności” przy zajezdni na ul. Grabiszyńskiej 184 po części oficjalnej poczęstunek na terenie zajezdni

31.08.2012 r.

- ♦ godz. 12:00 – odsłonięcie tablicy pamiątkowej na budynku „Solidarności”, pl. Solidarności 1/3/5
- ♦ godz. 15:00 – uroczyste otwarcie wystawy niezależnych czasopism z lat 1980–89 ze zbiorów Janusza Wolniaka w Klubie Muzyki i Literatury we Wrocławiu przy pl. Kościuszki 9
- ♦ godz. 17:00 – koncert LEGENDY ROCKA w zajezdni przy ul. Grabiszyńskiej 184

01.09.2012 r.

- ♦ godz. 21:00 multimedialny pokaz wrocławskiej fontanny przy Hali Stulecia, ul. Wystawowa 1 oraz plenerowy pokaz filmu „80 milionów”

02.09.2012 r.

- ♦ godz. 10:00 - Msza Św. pod przewodnictwem JE ks. biskupa Andrzeja Siemienińskiego w kościele pw. św. Elżbiety przy ul. Grabiszyńskiej 103 za śp. Kazimierza Michalczyka w XXX rocznicę śmierci
- ♦ godz. 11:30 – złożenie kwiatów na grobie śp. Kazimierza Michalczyka i śp. Piotra Bednarza – cmentarz przy ul. Grabiszyńskiej 333

08.09.2012 r.

- ♦ XXII Bieg Solidarności, ul. Na Grobli

I tak wygramy!

Wszystkim ludziom dolnośląskiej „Solidarności” oraz naszym sympatykom składam w te rocznicowe dni życzenia radości i spokoju.

Pomimo nienajlepszych wieści zapowiadających kolejną falę kryzysu, bądźmy solidarni!

Tylko razem możemy stawić czoła nadchodzącym zagrożeniom.

Dla związkowców czasy zawsze są trudne, ale nasza wyjątkowa historia uczy, że z każdej ciężkiej sytuacji „Solidarność” wychodzi zwycięsko.

I tak wygramy!

Spotkajmy się pod tablicą upamiętniającą historyczne wydarzenia sprzed ponad 30 lat.

Weźmy udział w koncercie i tydzień później spotkajmy się jak co roku na Biegu Solidarności.

Tym którzy wezmą udział w zawodach życzę wytrwałości i sportowego ducha walki a kibicom dobrej zabawy na pikniku.

Krzysztof Kłuszo

Przewodniczący

Zarządu Regionu Dolny Śląsk

NSZZ „Solidarność”

22 BIEG SOLIDARNOŚCI



Start i meta – Hotel „WODNIK” Wrocław, ul. Na Grobli 28

Regulamin, zapisy – www.bieg.solidarnosc.wroc.pl

9.30 Biegi Młodzików (poczniki 2000-2005)

12.30 Biegi Przedszkolaków (poczniki 2006-2007)

16.00 Bieg Główny

08.09.2012

Od godz. 17.00 zapraszamy na festyn rodzinny!

PATRONAT HONOROWY:

Wojewoda Dolnośląski
Aleksander M. Skorupa

Marszałek Woj. Dolnośląskiego
Rafał Jurkowlaniec

Prezydent Wrocławia
Rafał Dutkiewicz

PATRONAT MEDIALNY:

TVP WROCLAW

RADIO WROCLAW

TU WROCLAW

DOLNOŚLĄSKA SOLIDARNOŚĆ

ORGANIZATORZY:

Region Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”, pl. Solidarności 1/3/5, 53-661 Wrocław • Dolnośląskie Stowarzyszenie Kultury Zdrowotnej i Sportu NSZZ „Solidarność”

Wrocław miasto spotkań



festiwal solidarności

Środa Śląska – rynek miejski 1-2 września 2012

PROGRAM:

1.09.2012 SOBOTA

- 12.00 Konferencja „Nowe technologie w budownictwie” (Sala Plenarna, Starostwo Powiatowe)
- 12.00 – Otwarcie Festiwalu
- 12.15 – Przegląd konkursowy dolnośląskich zespołów muzycznych
- 18.30 – **BLUES POWER** (feat. JANUSZ NIEKRASZ – TSA)
- 19.45 – Ogłoszenie wyników przeglądu / Wręczenie nagród (główna nagroda jury, nagroda publiczności)
- 20.00 – 21.15 – **SEDES**
- 21.30 – 23.00 – **BANK**
- 23.15 – 00.45 – **SINUSOIDAL** (feat. ADRIANNA STYRCZ – „X-FACTOR”)

02.09.2012 NIEDZIELA

- 13.00 Konferencja “Solidarność wczoraj i dziś” (Dom Kultury w Środzie Śląskiej)
- 13.00 – 13.30 – **SANDRA BILIŃSKA/MARTYNA MUSIAŁ**
- 13.35 – 14.15 – **EDWARD GAŁUSTOW**
- 14.20 – 15.00 – **DAVID STEPIEN**
- 15.15 – 16.15 – **VABANK**
- 16.30 – 17.30 – **ZWYCIĘZCA PRZEGLĄDU** (główna nagroda jury)
- 17.45 – 19.00 – **ORCHIDEA (CZ)**
- 19.15 – 20.45 – **KREON (TEST FOBII)**
- 21.00 – 22.30 – **TURBO**
- 23.00 – 00.00 – **HAPPENING**

Ponadto:

Wystawy & Happening artystów plastyków & Miasteczko Radości dla dzieci & Stoiska komisji związkowych
Promocja książki o średnim społeczniku Władysławie Kopaczu (prowadzi prof. R. Żerelik)
AudioCar/Symulator bezpiecznej jazdy & Stowarzyszenie Miłośników Motorów
Military Camp – strzelnica i przejazd wozem pancernym & CATERING



ORGANIZATORZY:

NSZZ Solidarność Region Dolny Śląsk
Sekcja Regionalna Budownictwa NSZZ Solidarność – Dolny Śląsk
Dom Kultury w Środzie Śląskiej
oraz Zakładowe Komisje Związkowe NSZZ Solidarność przy:



SPONSORZY:



PATRONAT HONOROWY:
Urząd Miejski w Środzie Śląskiej
Starostwo Powiatowe
w Środzie Śląskiej



PATRONAT MEDIALNY:
POLSKA GAZETA
www.roland-gazeta.pl



Cieszył się zaufaniem załogi

W początkach lata 1980 roku wałbrzyskie nie różniło się od reszty kraju. W swych cyklicznych raportach miejscowe SB informowało wojewódzkie władze PZPR, że wszystkie zakłady „pracują bez większych zakłóceń”, a „dyscyplina pracy jest normalna”. Nie oznaczało to całkowitego spokoju, bowiem już 9 lipca donoszono, że „w różnych środowiskach społeczeństwa naszego województwa w dalszym ciągu utrzymują się negatywne komentarze dotyczące braków na rynku. Notowano – alarmował autor, pułkownik Henryk Fennig

stwu statystyki są fałszywe, albo występuje karygodne marnotrawstwo i niegospodarność”. A zatem w początkach lipca, choć rozlewająca się po Polsce strajkowa fala do województwa wałbrzyskiego jeszcze nie dotarła, to stan społecznych nastrojów mógł budzić i tu u rządzących co najmniej niepokój.(...)

Wałbrzyski strajk rozpoczął się 27 sierpnia, w kopalni „Thorez”. O godzinie 14 w szybie „Chwalibóg” nie podjęły pracy 54 osoby. Kontrakcja ze strony dyrekcji nie przyniosła rezultatu, a do strajku przystąpili górnicy II i III zmiany, do których następnego dnia dołączyła zmiana I. Wedle ocen SB w strajku tym uczestniczyło około tysiąca górników.

Strajkujący początkowo nie wysunęli własnych postulatów – ich protest miał charakter solidarnościowy. Następnego dnia wałbrzyski strajk rozlał się na całe województwo. Pracę przerywały kolejne załogi. Do górników z „Thoreza” dołączyli ich koledzy z kopalni: „Victoria” i „Wałbrzych”. Stała się komunikacja miejska i wojewódzka. Do protestu przyłączały się zakłady w Świdnicy, Świebodzicach, Stroniu Śląskim, Dzierżoniowie, Pieszycach, Kłodzku.

W utworzonym tegoż dnia Międzyzakładowym Komitecie Strajkowym (MKS), kierowanym przez przyjaciela Tarnowskiego, zmarłego w 2012 roku Jerzego Szulca z KWK „Wałbrzych” (zastępowali go, Stanisław Wróbel z „Thoreza”, zmarły w 1984 r. na emigracji w USA oraz Jan Sęk z Wałbrzyskiego Kombinaatu Budowlanego), znaleźli się

niebawem reprezentanci ponad dwudziestu załóg. Do 31 sierpnia lista zakładów, które przystąpiły do strajku, liczyła 57 pozycji.

Początkowo Tarnowski, wówczas jeszcze członek PZPR, w akcję strajkową się nie angażował, pozostając raczej biernym obserwatorem toczących się wydarzeń. Nie ulega wątpliwości, że spory wpływ na zajmowaną przez niego postawę musiały wywrzeć bliskie, przyjacielskie relacje z Jerzym Szulcem. Nie dziwi zatem, że wstąpił do rodzącej się „Solidarności”, angażując zarazem w formowanie związkowych struktur. Cieszył się, co podkreślają zgodnie ludzie, którzy go znali, a potwierdzają raporty SB, zaufaniem załogi, toteż znalazł się w składzie władz związkowych na oddziale 38 KWK „Wałbrzych”. Dbał głównie o sprawy społeczno-bytowe załogi i przechodził przyspieszoną edukację tak w obszarze relacji społecznych, jak i świata polityki.

Górnicy z KWK „Wałbrzych” nie należeli do łatwych partnerów. Dali o tym znać już w początkach września, kiedy to pomimo apele ze strony MKS nie przerwali strajku. Jeszcze 2 września, kiedy kraj odetchnął z ulgą po finalizacji porozumień, „górnicy III zmiany pola „Chrobry” i „Mieszko” odmówili wyjazdu, natomiast I zmiana nie podporządkowała się decyzji MKS i dotychczas nie podjęła pracy”. Zachowanie to charakteryzuje i poziom nieufności wobec intencji władz, i determinację górników, naturalnego otoczenia bohatera. Inna sprawa, że strajkowa fala wszędzie tam, gdzie dotarła z opóźnieniem, wycofywała się bardzo powoli. (...) Wszędzie domagano się z jednej strony podwyżek, z drugiej respektowania prawa do tworzenia wolnych związków zawodowych. Do tego typu incydentów dochodziło jeszcze w drugiej dekadzie

września (m.in. w Bielawie, Świdnicy), bowiem administracyjne przeszkody i drobne, choć uciążliwe szykany wobec tych, którzy nowy ruch związkowy zamierzali współtworzyć, nie ustawały.

W macierzystym zakładzie Tarnowskiego, KWK „Wałbrzych”, również utrzymywała się napięta sytuacja. W tym drugim, obok KWK „Thorez”, strajkowym centrum, przebywał w końcu sierpnia usiłujący negocjować z górnikami resortowy wiceminister, Gerard Kroczek, w obecności którego „dyrekcja KWK zobowiązała się zrealizować postulaty wniesione przez K[omitet] S[trajkowy] dotyczące samej kopalni”. Do końca drugiej dekady września „żaden z postulatów nie został zrealizowany”, przy czym szczególne wzburzenie pośród załogi wzbudzała sprawa zaangażowania zakładu w budowę willi dwóch inżynierów, „którzy w dalszym ciągu korzystają zarówno z materiałów, jak i sprzętu z obsługą z kopalni”.

Nie rozwiązano też sprawy wolnych niedziel, toteż wciąż funkcjonujący Komitet Strajkowy zagroził nowym protestem, który, jak zapowiedziano, nie będzie „tak spokojny, jak poprzedni”.

*Fragment książki
Najważniejsza jest konsekwencja...
Mieczysław Tarnowski (1946-1991),
Wydawnictwo Profil 2012.*

*Tytuł publikowanego fragmentu
pochodzi od redakcji.*

Nie tylko martyrologia

Dzieje Polaków na Syberii, to w ogólnej świadomości przede wszystkim gehenna polskich zesłańców pędzonych od stuleci za Ural przez carat a później wywożonych czasie II wojny światowej rodzin. Tak było, ale autorzy kwartalnika Zesłaniec pokazują konsekwentnie wkład Polaków w zagospodarowanie Syberii i jej rozwój. W najnowszym 51 numerze pisma, autorzy podejmują tę tematykę w artykule Anny Marii Stogowskiej Okrętem na zesłanie. Edmund Płoski na Sachalinie.



Są też opisane dzieje V Dywizji Syberyjskiej i okoliczności powrotu żołnierzy z tej formacji do Polski. Stałym punktem każdego numeru są relacje z zesłania. Tym razem swoje poruszające wspomnienia zamieściła Aleksandra Śmigiełska.

MR



Katarzyna Kaczorowska, Włodzimierz Suleja

Najważniejsza jest konsekwencja

Mieczysław Tarnowski
legenda wałbrzyskiego podziemia

– szereg krytycznych wypowiedzi pod adresem wojewódzkich władz administracyjnych zarzucających władzom nieudolność ekonomiczną. Jako poparcie tego rodzaju zarzutów – dodawał – podaje się argumenty, że znacznie lepsze zaopatrzenie rynku jest np. w woj. opolskim i katowickim, dokąd wyjeżdżają mieszkańcy naszego województwa w celu nabycia podstawowych artykułów żywnościowych”.

Co więcej, nadal odnotowywano „negatywne wypowiedzi na temat braku rzetelnej i konkretnej informacji w środkach masowego przekazu o zakresie zmian, jakie wprowadzono”. O ile jednak, zdaniem analityka SB, „do braku mięsa i jego przetworów społeczeństwo w pewnym sensie „przyzwyczajają się” – o tyle szczególne rozdrażnienie powoduje brak kurczaków, masła, mleka i śmietany. Głoszone są ironiczne uwagi, że jeżeli co roku wzrasta produkcja mleka, a jednocześnie powstają tego typu trudności, to albo przedstawiane społeczeń-

„Śpieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą...”

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy,
że 10 lipca 2012 roku odeszła od nas do wieczności nasza Przyjaciółka,
Człowiek szlachetny, uczynny i ofiarny



Jadwiga Kaluscha

Członek Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” w Politechnice Wrocławskiej, członek Prezydium (Skarbnik) Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Politechnice Wrocławskiej w latach 1980-1981, delegat na Zakładowe Zebranie Delegatów.
Oddana i wierna ideałom „Solidarności” do końca.

Organizacja Zakładowa NSZZ „Solidarność”
w Politechnice Wrocławskiej

Nie umiera ten, kto gra w pamięci żywych

W głębokim smutku zegnamy naszą wspaniałą koleżankę



Teresę Czachorowską

Zawsze życzliwą, otwartą i zaangażowaną.
W jej osobie ponieśliśmy wielką stratę, jako przyjaciele,
koledzy i wszyscy pracownicy Instytutu.
Dziękujemy za wszystko.

Międzyzakładowa Organizacja Związkowa NSZZ „Solidarność”
przy Poltegor - Instytut we Wrocławiu

„Śpieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą...”

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy,
że 5 lipca 2012 odszedł od nas na zawsze



Zbigniew Smalec

Członek Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Politechnice Wrocławskiej, delegat na Zakładowe Zebranie Delegatów.
Ceniony pracownik Politechniki Wrocławskiej.
Człowiek szlachetny, uczynny i ofiarny.

Organizacja Zakładowa NSZZ „Solidarność”
w Politechnice Wrocławskiej

Piewcy wolności

Kiedy biała limuzyna w asyście motocyklistów wjechała na scenę, przy ogłuszającym aplauzie kilkuset tysięcznego tłumu wysiedli członkowie zespołu Scorpions i rozpoczęli jeden z najważniejszych koncertów w muzyce rockowej

Muzyka spełniła rolę dźwiękowej ilustracji upadku muru berlińskiego w lipcu 1990 roku, kiedy megawidowisko „The Wall Live in Berlin” zaprezentował Roger Waters. Do udziału w przedsięwzięciu zaprosił on do Berlina znakomitych artystów (m.in. Joni Mitchell, Ute Lemper czy Vana Morrisona), ale to Scorpions wykonali początek „Ściany” Pink Floyd – utwór „In The Flesh”. Na gruzach berlińskiego muru – symbolu podziału powojennej Europy – rozpoczynał się koncert pokazujący nietrwałość politycznych postanowień dzielących narody, miasta, rodziny. Występ transmitowany do ponad trzydziestu krajów był wydarzeniem spektakularnym, ale jednorazowym. Wiał wiatr przemian i został on w pamięci ludzi nie dzięki Rogerowi Watersowi, ale właśnie grupie Scorpions, która w tym samym 1990 roku nagrała nieoficjalny hymn tamtego czasu, „The Wind Of Change”.

Był to największy sukces komercyjny w historii niemieckiej grupy. Melodyjne gwizdanie Klausa Meine rozpoczynające skomponowany przez niego utwór utrwaliło w pamięci ludzi obraz zespołu wykonującego nastrojowe, rockowe ballady. A jest to obraz bardzo krzywdzący, pokazujący jedną zaledwie twarz grupy, która pierwszą swoją płytę wydała w 1972 roku i która popularność zdobyła nie dzięki balladom, ale rockowym brzmieniom. W jednym z wywiadów gitarzysta Metalliki – Kirk Hammet w jednym rzędzie wymienił tych, którzy byli popularni w USA w czasach jego młodości i pierwszych wprawek muzycznych – Judas Priest, Scorpions i UFO (brzmienie tego ostatniego zdominował zresztą były gitarzysta Skorpionów, a zarazem brat ich założyciela, Rudolfa Schenkera - Michael).

Lata siedemdziesiąte to czas pierwszych sześciu studyjnych płyt, które także dzisiaj oceniane są wysoko w swojej „kategorii wagowej”, czyli ciężkiego, hardrockowego brzmienia. To czas krystalizowania się składu grupy, pierwszych rosad personalnych, licznych do tego stopnia, że ich szczegóły znane są jedynie naj-

zagorzalszym z fanów. To czas wydawania płyt z kontrowersyjnymi okładkami. To czas nauki

the Tail”. W czasie kolejnej dekady grupa ugruntowała swoją pozycję i pokusiła się o sukces



przewycięzania pierwszych krzysów – jak choćby powołań do wojska, które zachwiały w początkowym okresie płynnością wydawania płyt. To w końcu czas konstruowania znaku rozpoznawczego grupy – koncertów. Dość powiedzieć, że do dzisiaj Scorpions występowali około 5000 razy (!), w ponad osiemdziesięciu krajach. Ciekawostką jest, że jak dotąd Australia nie zajęła pustego miejsca na skorpionowej koncertowej mapie świata, co zmienić się może dopiero przy okazji ostatniej, trwającej właśnie trasy „Sting in

komercyjny. Przyszedł on dzięki takim utworom jak „Rock You Like a Hurricane” czy „Still Loving You”, które stały się przebojami w roku 1984.

W czasie tras koncertowych i muzycznych festiwali na deskach scenicznych członkowie Scorpions coraz częściej spotykali młode zespoły – od AC/DC, przez Van Halen i Iron Maiden po Metallikę. Nie inaczej jest dziś – kultowy dla muzyki metalowej niemiecki festiwal Wacken Open Air często gości Scorpions (w tym roku nie będzie inaczej), a o tym, że przyjmowani są godnie przez

fanów współczesnej muzyki metalowej świadczy koncert z Wacken udokumentowany na płycie DVD „Live At Wacken Open Air 2006: A Night to Remember”. Oczywiście, biorąc pod uwagę to, że początki Scorpions sięgają połowy lat 60, jest to wielkie osiągnięcie. Na uwagę zasługuje jeszcze jeden fakt – na przestrzeni lat, pośród wspomnianych pięciu tysięcy spotkań z fanami, zdarzyły się występy, które przeszły do historii. Historii w ogóle, a nie

Scorpions, obok Ozzy’ego Osbourne’a i zespołów Motley Crue, Skid Row, Cinderella i Bon Jovi wystąpili w pokojowej inicjatywie – imprezie „Moscow Music Peace Festiwal”. Na stadionie Łuźniki wszystkich słuchało około stu tysięcy (siedzących!) młodych ludzi.

Na pierwszy polski akcent w biografii Scorpions musieliśmy czekać kilka lat dłużej niż moskwiem. Grupa po raz pierwszy wystąpiła w naszym kraju w 1993 roku, w Warszawie. Nie był to koncert ostatni w Polsce ani ostatni polski akcent. Spośród spotkań z naszymi fanami wymieńmy dwa – w 2000 roku w podkrakowskim Pobiedniku występ Skorpionów zgromadził pół miliona publiczności i była to najprawdopodobniej największa liczba ludzi na koncercie w historii zespołu. Z kolei 3 lata temu Niemcy przyjechali do Stoczni Gdańskiej ze swoim nowym gitarzystą basowym – znanym z Oddziału Zamkniętego i TSA Pawłem Mąciwodą. Grupa Klaus Meine i Rudolfa Schenkera z Polakiem na pokładzie uczestniczyła wtedy w cyklu Przemian Wolności. Wydaje się, że zespół najlepiej sprawdza się na tego typu imprezach – jest do teraz znakiem czasu przemian, jakie dokonały się w Europie. Nie inaczej będzie 31 sierpnia na terenie zajezdni tramwajowej przy ulicy Grabiszyńskiej we Wrocławiu, bo kto jak kto, ale *Scorpions* najlepiej pasują do nazwy imprezy: „wRock for Freedom: Legendy Rocka”.

SEBASTIAN CICHON

Do niniejszego numeru „Dolnośląskiej Solidarności” dołączony jest plakat informujący o koncercie zespołu Scorpions. Będzie to cenna pamiątka dla każdego fana tej supergrupy.

Oddaj krew na koncercie

Początkowo w kwietniu, w rocznicę śmierci Jana Pawła II a od roku w sierpniu, Związek obchodzi Miesiąc Honorowego Krwiodawstwa. To właśnie w okresie wakacyjnym, gdy tak wiele wypadków zdarza się na polskich drogach, krew potrzebna jest najbardziej.

„Zwracam się z serdecznym apelem do wszystkich członków i sympatyków NSZZ „Solidarność”, aby w sierpniu honorowo oddawali krew. To wspaniały pomnik Ojca Świętego i praktyczna realizacja Jego nauki” – napisał przewodniczący Piotr Duda

w apelu z okazji miesiąca honorowego krwiodawstwa, który po raz siódmy ogłasza NSZZ „Solidarność”.

Także i Region Dolny Śląsk włączył się do tej akcji. Podczas koncertu na zajezdni przy ulicy Grabiszyńskiej 31 sierpnia br. będzie można oddać krew. Pobiorą ją specjaliści z Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa we Wrocławiu. Z pewnością ten najcenniejszy dar będzie w przyszłości wykorzystany dla pomocy najbardziej potrzebującym.

Co roku w Polsce krew oddaje niemal pół miliona honorowych krwiodawców, być może

podczas rocznicowego koncertu ta wielka armia dzielnych ludzi powiększy się o kolejnych honorowych krwiodawców. Już choćby z tej racji koncert będzie można uznać za udany.

MB

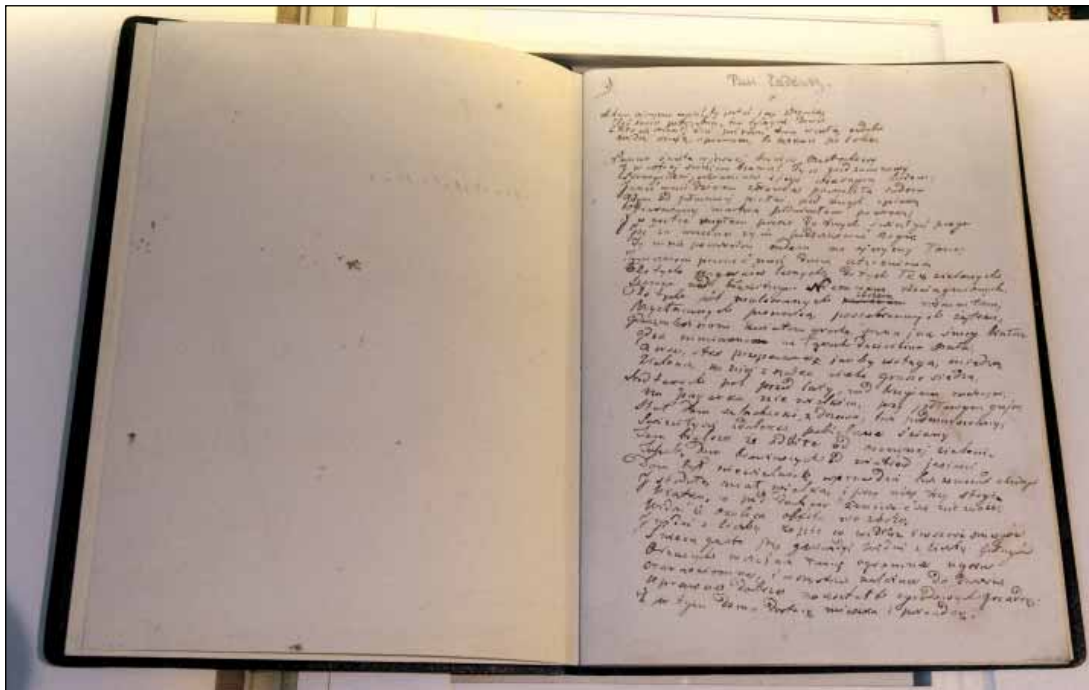
SIERPIEŃ DNI HONOROWEGO KRWIODAWSTWA



ODDAJĄC KREW - RATUJESZ ŻYCIE

Konteksty „Pana Tadeusza”

Ułański uniform, niczym pana Tadeusza, bohatera mickiewiczowskiej epopei, „Szczyryk” Gerwazego, róg Woyskiego. Wokół kontekstów i inspiracji „Pana Tadeusza”, najcenniejszego rękopisu w zbiorach Ossolineum, zorganizowano wystawę w kamienicy Pod Żółtym Słońcem we wrocławskim Rynku.



„Pan Tadeusz”. Karta z Inwokacją.

W 1943 r. Niemcy wydzielili ze zbiorów Ossolineum, znajdującego się wówczas we Lwowie, ekspozyty, które uznali za ważne z punktu cywilizacji europejskiej. Były to głównie kolekcje dokumentów, ksiąg, rękopisów i dzieł sztuki z Europy Zachodniej.

– Nie mamy pewności, z jakiego powodu do transportu został dodany rękopis „Pana Ta-

deusza”, który znajdował się tu w depozycie od czasu wybuchu wojny – wyjaśnia Piotr Galik, pracownik Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. – Być może ktoś z miejscowych pracowników skorzystał z okazji, by w ten sposób uchronić arcydzieło przez nadciągającym frontem. Może była to prywatna decyzja niemieckiego nadzorca, który wybierał ekspozyty. Bo dlaczego nazisci mieli-

by ratować skarb naszej literatury, skoro polską kulturę wraz z narodem spisano na straty w ramach budowania nowego porządku w Europie?

Na szczęście Niemcy porzucili ładunek w okolicach Złotoryi. Jakież było zdziwienie, gdy w częściowo rozbitych skrzyniach znaleziono manuskrypt epopei narodowej...

W latach 90. Zakład Narodowy im. Ossolińskich stał się z depozytariusza prawnym właścicielem rękopisu.

– Jest to najcenniejszy dar, jaki Zakład Narodowy kiedykolwiek

otrzymał – podkreśla dyrektor Adolf Juzwenko.

Wspomnienia Soplicowa

Kontekstom pierwszych sześciu ksiąg „Pana Tadeusza” oraz osobie wieszczki poświęcono pierwszą odsłonę wystawy, czynną do 31 października 2012 r. Na dwóch kondygnacjach zaprezentowano ekspozyty sprowadzone z trzynastu polskich muzeów. Myśliwskie trofea i scenki z polowań, poradniki, modlitewniki i kalendarze, używane w gospodarstwach z początku XVIII w., przedmioty codziennego użytku, wprowadzają nas w świat szlacheckiego dworku, znanego z pierwszych stron „Pana Tadeusza”. Nie brakło też dużego zegara szafowego w obudowie z XVIII w., który przywodzi na myśl scenę przyjazdu Tadeusza

do Soplicowa. Dzięki ekspozycji obrazów, umieszczonych w najokazalszym z barokowych wnętrz kamienicy, doświadczymy atmosfery salonów literackich i przypomnimy sobie te, w których bywał Mickiewicz jako młody, dobrze zapowiadający się artysta.

Historie rzeczywiście

Centralną część wystawy stanowi salonik, w którym możemy przyrzeć się, jak wygląda pierwsza strona rękopisu „Pana Tadeusza”. Na ekranie obok obejrzymy wszystkie strony zeskanowane z autografu.

– „Pan Tadeusz” zyskał rangę narodowej epopei, stał się dla polskich czytelników tym, czym dla Greków była „Iliada” czy „Odyseja” – podkreśla Adolf Juzwenko. – Wydawany w wielotysięcznych nakładach, czytany przez kolejne pokolenia, potęgował pragnienie niepodległości, zaszczepiając szacunek i dumę z ojczystej historii.

Dzieło powstało w Paryżu, w latach: 1832 i 1833 r. Teksty księgi I, III oraz częściowo IV pisał Mickiewicz w zeszycie, pozostałe na luźnych kartkach. Poeta, będąc w kłopotach finansowych, dwa razy sprzedawał rękopis. Za każdym razem powracał on do autora, wykupywany przez przyjaciół.

Po śmierci poety rękopis zaczął być traktowany jak relikwia narodowa. W 1871 r. kupił go prof. Stanisław Tarnowski, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego. To na jego zamówienie Józef Brzostowski wykonał hebanową szkatułę, ozdobioną płaskorzeźbami w kości słoniowej, do przechowywania autografu.

W latach 80. XIX w., w czasie uroczystych obchodów 25. rocznicy śmierci wieszczki, poemat znów wzbudzał ogromne zainteresowanie. Wtedy to ukazało się we Lwowie, najbardziej do dziś



Porcelanowa kolumna z orłem (Prusy) z czasów stanisławowskich.

rozpoznawalne, wydanie „Pana Tadeusza”, opatrzone rycinami Michała Elwiro Andriollego, jednego z najlepszych ilustratorów tamtego okresu. Jego prac nie zabrakło, oczywiście, na ossolińskiej wystawie.

Bohaterzy i zdrajcy

Wydarzeniem ogólnowiatowym i Polskiej historii poro-



Zegarek kieszonkowy z miniaturą portretu Tadeusza Kościuszki 1845-1850 ze Szwajcarii; firma Patek i Spółka.



Sala zegarowa przypomina scenę przyjazdu Tadeusza w pierwszej księdze poematu.



„General Henryk Dąbrowski na czele Legionów” (1882) Juliusza Kossaka to jeden z obrazów przypominających o dumnej polskiej przeszłości.

biorowej poświęcona została ekspozycja na drugim piętrze kamienicy. Autografy dokumentów pisanych przez zwolenników Konstytucji 3 Maja, prospekt ustawy rządowej Hugo Kołłątaja czy pamflet napisany przez Juliana Ursyna Niemcewicza na wrogi reformom obóz targowiczanie to tylko niektóre spośród licznie zgromadzonych tu dokumentów. Obok nich rękopisy i druki targowiczanie, m.in. mowa Franciszka Ksawerego Branickiego do rosyjskiej imperatorki.

Fascynaci militariów mogą obejrzeć zbiory broni białej oraz palnej z początków XIX w., a wśród nich tzw. karabela demeszka, która z powodzeniem mogłaby zawisnąć u pasa Sędziego czy francuska regulaminowa szabla lekkiej jazdy, wypisz wymaluj jak w rękę Hrabiego. Ekspozycje przypominają o polskich bohaterach narodowych (np. postać Tadeusza Kościuszki uwieczniona nie tylko na obrazach, ale na zegarkach kieszonkowych najznamienitszej wówczas na świecie firmy zegarmistrzowskiej: Patek i Spółka z lat 1845 – 1850). Sporo miejsca poświęcono białej legendzie Napoleona. Tylko białej, gdyż w taki właśnie spo-

sób przedstawiał go Mickiewicz w „Panu Tadeuszu”. Wśród eksponatów – mundury armii napoleońskiej i Legionów Polskich we Włoszech.

Europa mickiewiczowska

– Bardzo ciekawe jest dla mnie nowoczesne podejście do ekspozycji zabytków kartograficznych. Dawne mapy są kruche i wrażliwe, nie tolerują długotrwałego wystawiania, dlatego konserwatorzy rzadko zezwalają na prezentację oryginałów – wyjaśnia Piotr Galik, kierownik działu kartografii Ossolineum. – Na wystawie mamy kilka oryginalnych map, których wystawienie wymagało spełnienia określonych warunków przechowywania: temperatury, wilgotności, filtrowanie przed ultrafioletem. Cieszy mnie także wykorzystanie nowoczesnych środków technicznych do prezentacji kopii, sprawiających wrażenie lepszych od oryginałów, gdyż obróbka cyfrowa pozawala na oczyszczenie i wygładzenie załamania.

A do tego można dosłownie pojeździć palcem po mapie z czasów Adama Mickiewicza.

DOROTA NIEDZWIĘCKA

Historia rękopisu „Pana Tadeusza” – teksty, konteksty, realia

Wrocław, Kamienica pod Złotym Słońcem, Rynek 6

Czynna od wtorku do niedzieli w godz. 10-18; pierwsza odsłona wystawy do 31.10.2012 r.; druga odsłona (6 kolejnych ksiąg poematu oraz rok 1812, reminiscencje klęski powstania listopadowego oraz polska emigracja polityczna we Francji) do grudnia 2012. Ceny biletów: normalny 10 zł, ulgowy 5 zł.

Zamęt Załuskiego

Ze zdumieniem dowiaduję się, w jakich okolicznościach spotykał się na europejskich skrzyżowaniach Mickiewicz z Puszkinem, Goethem, Thorvaldsem

Od tygodni kilku żyję w innym świecie, który zamazuje mi eurolandową rzeczywistość.

Po co mi u diabła, myślę, ten tom, swoista podróż w czasie? Jak można pisać teraz tysięcznicowe epepeje, jeśli brakuje czasu na obszerniejszą mailową odpowiedź, na spotkanie z przyjaciółmi. Książka powinna wystarczyć na kolejową podróż do stolicy, na dobiecie się lekturą przed snem. Zresztą nie cierpię inflacji słowa. Zajrzałem więc nieufnie na pierwsze strony...

Konstantynopol, listopad 1855 rok. Adam Mickiewicz wijący się raz po raz w bolesnych dolegliwościach pisze list do księcia Adama Czartoryskiego. List jest ponury. Sytuacja wieszca i jego ojczyzny także. Sceneria, postacie wylaniające się z wilgotnych ścian hotelowej nory powoli uwiarygodniają się. Dokument splata się z literacką wyobraźnią autora tej książki nie-nachalnie, a wręcz misternie. Właściwie widzę obraz, w którym charakterystyczna dla filmu retrospekcja cofa mnie w lata młodości Adama. Słyszę pogawarki wileńskich filomatów, rozbijające się o skały Krymu fale, fortepian księżnej Wołkońskiej... Ekscytujące sceny romansów poety z najpiękniejszymi kobietami salonów Rosji podane są z finezją wytrawnych erotomanów, bez cienia wulgarności.

Sączą się szeptami carskich konfidentów. Zniewolona przez Nowosilcowów Polska i zachłanna Rosja w chorobliwej symbiozie, która wydaje się nie mieć końca. O tu, aż się boję, ale myśli stają się natrętne – powieszeni dekabryści, to było zaprzepaszczenie na dwa wieki demokracji w tym kraju, która i dla nas byłaby szansą. Czy więc dziś skrzykująca się w internecie młoda opozycja podzieli los Rylejewa lub Litkowskiej.

Czy tych buntowoszczków jest wystarczająco dużo, by osiągnąć

przymglone cele. Czy raz jeszcze nie wygrają generalskie epolety skupione wokół medialnego tronu jedynowładcy.

Myślę, że Piotr Załuski, dokonując tak ogromnego wysiłku dokumentalisty epoki, patrzy jednak na Rosję i Europę wyraż-

sięcnika, sam dokonuję wyboru wątków. Ciekawość jest wszak zaspokajana i czyni to pewną dodatkową interakcję między autorem i jego czytelnikiem. Takie retrospekcje w życiu największego poety Słowiańszczyzny, nurzanie się wraz z nim w naj-

ważniejsze zawirowania epoki niebywale i bezboleśnie kształcą.

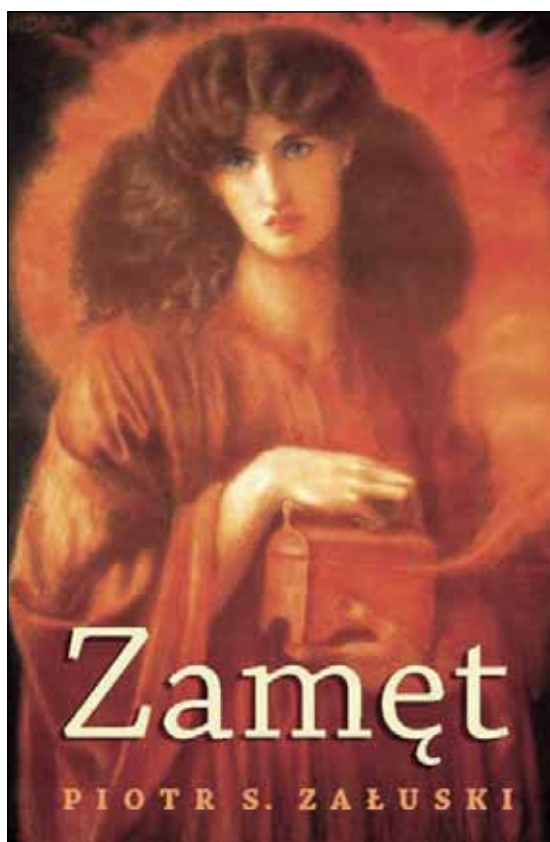
Ze zdumieniem dowiaduję się, w jakich okolicznościach spotykał się na europejskich skrzyżowaniach Mickiewicz z Puszkinem, Goethem, Thorvaldsem. Z największymi Polakami w Paryżu – „Zdolny jest ten Szopen... Trochę niepotrzebnie błaznuje, ale gra prześlicznie.” Mówi Adam do Juliusza Słowackiego w oberży nieopodal Łuku Triumfalnego. Czy tak było? Prawdopodobieństwo ma niekiedy większy urok od prawdy i do niej przybliża. Taka koncentracja Narodowego Ducha jak w pary-

skich knajpkach i salonach nie dokonała się nigdy w Warszawie, gdzie ilość idoli do dziś nie przechodzi w jakość. Pewnie już prędzej bywało tak we Lwowie.

„Przyjechałem do pana z Wilna. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus” – mówi Towiański, stając się odtąd drugim, a może pierwszym cieniem wieszca.

Załuski maluje niebywale freski ówczesnych europejskich miast. Mickiewiczowski zastęp jadący na furmankach z Rzymu do Mediolanu to scena godna fabularnego filmu. No właśnie. Czemu takiego filmu nie ma? Dziś koniunkturalnie jest zrobić film o Wałęsie. Pakiet scenariuszy pozostaje w wielkiej księdze Piotra Załuskiego. Tam jest także pantheon, który powinien zaistnieć w polskich liceach. W czasach postmodernistycznego zamętu ten dziewiętnastowieczny naprawdę jest ciekawszy i tylko lądująca na Marsie sonda „Ciekawość” inspiruje mnie podobnie.

WOJCIECH POPKIEWICZ



nie obciążony współczesnymi obsesjami. Wtedy właśnie staje się literackim i socjologicznym kreatorem swojego dzieła. Doświadczenie grodkowskiego internowania autora nie zrodziło się przecież z innej ręki niż sługusa rosyjskich imperatorów. Paszport Piotra na wieloletnią emigrację do R.F.N był w gruncie rzeczy taki sam jak paszport Adama, z którym tenże wyrwał się z portu w Kronsztadzie. Obaj młodzi Polacy lądowali na obcej ziemi. Jeden zabłąkał się w paryskich zaułkach, drugi wplątał w eter radia Wolna Europa, którego nawiasem mówiąc tak nam bardzo dziś brak.

Pasja i talent Załuskiego nie prowadzą go na manowce nadmiernej rzetelności. Będąc dokumentalistą telewizyjnym nie tworzy przecież historycznego reportażu. Daje się ponieść fantazji i jego relacja ma powabną lekkość bytu. Nie mając cierpliwości do żmudnego przerzucania kolejnych stron literackiego ty-

Święto w Berdyczowie

W latach dwudziestych minionego stulecia władze sowieckie ostatecznie zamknęły karmelitańskie sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej w Berdyczowie. W lipcu br. miała miejsce rekonskracja świątyni

Ten dzień nastał. Dzień, o którym marzyły pokolenia wiernych, setki, tysiące ludzi, w tym – Polaków, zamordowanych za wiarę. Dzień, na który czekali ponad sto lat!

W Berdyczowie odbyła się uroczystość rekonskracji górnego kościoła sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej. Polacy, katolicy obrządku łacińskiego na Ukrainie otrzymali narodowe sanktuarium maryjne, które, dzięki staraniom karmelitów, powstało faktycznie z ruiny w całej swej historycznej piękności.

Przypomnijmy, że w latach dwudziestych minionego stulecia władze sowieckie ostatecznie zamknęły karmelitańskie sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej w Ber-

Na znak wielkiego poszanowania sanktuarium berdyczowskiego metropolita wręczył na ręce kustosa o. Benedykta Kroka cenny dar – kielich liturgiczny otrzymany od ojca świętego Benedykta XVI. Arcybiskup Mieczysław Mokrzycki zaznaczył, że akurat w święto Szkaplerzne – święto Matki Bożej Berdyczowskiej obchodzone 16 lipca otrzymał on nominację metropolity lwowskiego, Matka Boża Berdyczowska jest w szczególności sposób bliska jego sercu.

W centrum górnego kościoła, tuż nad ołtarzem, znalazł swoje odwieczne miejsce cudowny obraz Matki Bożej Berdyczowskiej. Odświeżenie obrazu odbyło się w czasie mszy przy gorących oklaskach obecnych.

Ze słowami pozdrowienia do wszystkich zebranych zwrócili się: Przełożony Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych O. Andrzej Ruszała, przewodniczący Rady Najwyższej Ukrainy Wołodymyr Łytwyn i inni.

Ordynariusz kijowsko-żytomierskiej diecezji arcybiskup Piotr Malczuk dokonuje aktu zawierzenia Ukrainy Niepokalanemu Sercu Najświętszej Maryi Panny.

Zastępca ambasadora RP na Ukrainie Dariusz Gurczyński w imieniu ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej w Kijowie Henryka Litwina pogratulował wszystkim zebranych oraz powiedział, że jest to wydarzenie spełnieniem długu przed pokoleniami, które nie dożyły tego wspaniałego dnia, rodaków

poległych w walce za wolność Polski i Ukrainy.

Wiceminister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Polski Małgorzata Omilanova podkreśliła, że Berdyczów wraca na mapy turystyczne świata oraz poinformowała, że za rok na terenie klasztoru ma być otwarte muzeum wielkiego pisarza pochodzenia polskiego, urodzonego na ziemi berdyczowskiej, Josepha Conrada (Józefa Konrada Korzeniowskiego).

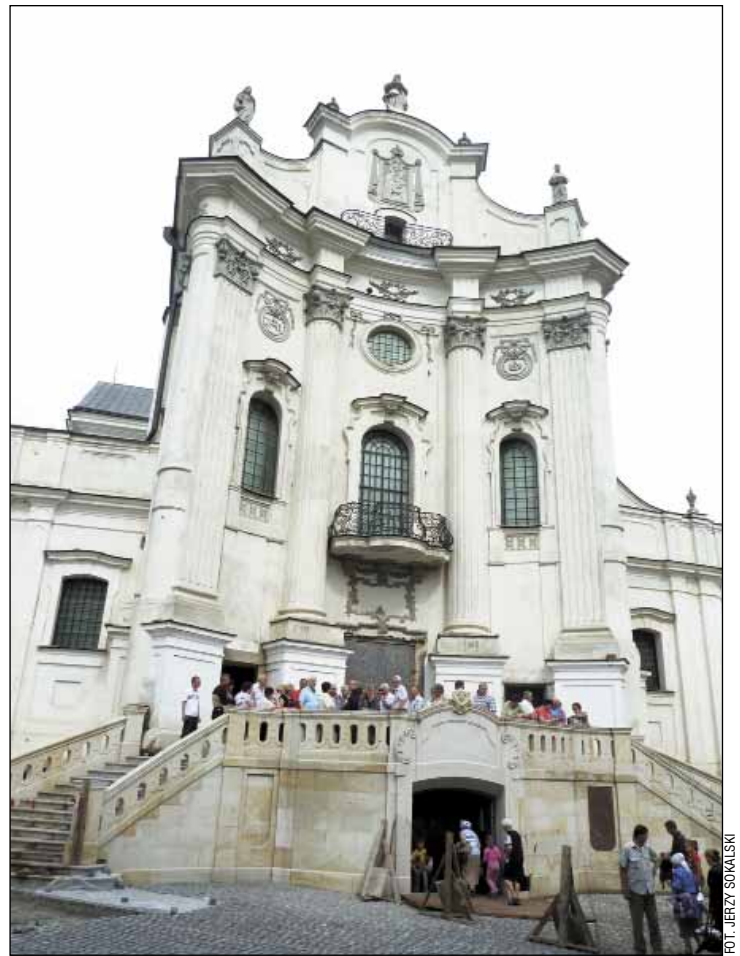
Za znaczny wkład i wieloletnią pracę na niwie odrodzenia świątyni mer Berdyczowa Wasyl Mazur wręczył na ręce kustosa sanktuarium o. Benedykta Kroka najwyższą nagrodę miasta – order za zasługi.

Konsul Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Winnicy Krzysztof Świderek poinformował o wysokiej nagrodzie dla o. Benedykta za ratowanie dziedzictwa narodowego – Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski, nadanym przez Prezydenta Polski Bronisława Komorowskiego.

Wieczorem w odrodzonej świątyni, mającej cudowną akustykę, odbył się niezapomniany koncert polskiej gwiazdy – wokalistki, sopranistki Łucji Czarneckiej oraz znanego polskiego organisty Krzysztofa Latały.

Uroczysta rekonskracja Sanktuarium Berdyczowskiego na zawsze jest już wpisana w historię współczesnej Ukrainy i Polski!

JERZY SOKALSKI
(POLSKIE RADIO BERDYCZÓW)



FOT. JERZY SOKALSKI



FOT. JERZY SOKALSKI

dydzowie. Od tych czasów wielka polska katolicka świątynia ulegała zniszczeniu i dewastacji. Dopiero w 1991 roku, po powrocie karmelitów bosych do Berdyczowa, zaczął się proces wielkiego odrodzenia berdyczowskiego sanktuarium.

Pod przewodnictwem metropolity lwowskiego arcybiskupa Mieczysława Mokrzyckiego – przewodniczącego Konferencji Episkopatu Ukrainy obrządku łacińskiego z udziałem Arcybiskupa Thomasa Edwarda Gullicksona – nuncjusza apostolskiego na Ukrainie, wielu biskupów i kapłanów Kościoła rzymsko-katolickiego, przełożonych zakonu karmelitów bosych (około stu osób duchownych), przedstawicieli władz i tysiący wiernych rozpoczyna się uroczystość rekonskracji.

Głównym konsekratorem świątyni był metropolita lwowski arcybiskup Mieczysław Mokrzycki przy współudziale księdza arcybiskupa kijowsko-żytomierskiej diecezji Piotra Malczuka i biskupa Stanisława Szyrokoradiuka.

Podczas mszy świętej homilię wygłosił arcybiskup Piotr Malczuk. Jest pięć poziomów wiary – powiedział arcybiskup – pierwszy – kiedy człowiek uświadamia, że Bóg jest Twórcą, drugi – Bóg sprawiedliwy, trzeci – Bóg Wszechmogący (na tym poziomie często wynika niebezpieczeństwo umieszczenia siebie w centrum życia – właśnie na miejsce Boga), czwarty poziom – Bóg jest mądry – stawimy w centrum Boga, a nie własne pragnienia; i najwyższy poziom wiary – Bóg jest miłością i wszystko, co czyni albo dopuszcza, robi dla duchowego wzrostu człowieka.

Pozdrowienia z okazji wielkiego wydarzenia w Berdyczowie w imieniu papieża wygłosił nuncjusz apostolski arcybiskup Thomas Edward Gullickson.

Niezwykle ważna chwila – arcybiskup metropolita lwowski Mieczysław Mokrzycki ogłasza karmelitański klasztor, miejsce licznych pielgrzymek wiernych, ogólnonarodowym sanktuarium maryjnym.

„... Na Prawdach Polaków oparci, wielkość budujemy, którą młodymi oczami widzimy”.

(Wilk Poloczek – Manifest Młodych, Kongres Polaków w Berlinie, 6 marca 1938 r.)

Lekcje historii spod Znak Rodła – oferta edukacyjna dla młodzieży szkolnej

Prawdy Polaków spod Znak Rodła proklamowane przez naszych przodków na Kongresie Polaków w Berlinie 6 marca 1938 r. w największej sali widowiskowej Theater des Volkes, jako katechizm narodowy, „mały dekalog” polskości, stały się ogólnonarodowym dobrem, swoistym depozytem i międzypokoleniowym testamentem.

Jesteśmy Polakami! Wiara Ojców naszych jest wiarą naszych dzieci! Polak Polakowi bratem! Co dzień Polak Narodowi służy! Polska Matką naszą, nie wolno mówić o Matce źle! – to zdania wciąż aktualne, mądre, uniwersalne, ponadczasowe i bardzo potrzebne dzisiejszemu pokoleniu Polaków w Polsce i poza jej granicami.

Pięć Prawd Polaków ogłoszonych uroczyste w trakcie Berlińskiego Kongresu jest w istocie przysięgą, krzepiącą serca drogowskazem oraz wyznaniem polskości i miłości do Ojczyzny.

Wszystkich zainteresowanych (samorządy i szkoły) zachęcam do przeprowadzenia przez siebie podpisanego multimedialnych lekcji historii w gminnych placówkach oświatowych. W ramach edukacyjnej oferty przybliżona zostanie uczniom historia Związku Polaków w Niemczech, powstanie i geneza Znak Rodła, zaprezentowane zostanie archiwalne nagranie dźwiękowe z Berlina z 1938 r. oraz aktualność pięknych kart Polaków spod Znak Rodła.

Każdy uczeń będzie miał możliwość zdobycia unikatowej wiedzy o międzywojennej historii spod Znak Rodła, aktualności idei Rodła w XXI wieku oraz otrzyma pamiątkową odznakę z Pięcioma Prawdami Polaków.

Proponowany termin lekcji to okres już od 4 września 2012.

Tadeusz Szczyrbak
Rodzina Rodła – Wrocław

kontakt: kom. 604 145 481, tel. 71 355 45 76
email: tadeusz-szczyrbak@wp.pl

